

Piątek 23. lutego 1923.

Popularny dziennik ilustrowany.
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **300 M.**
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 6000 M.
Prenumerata miesięczna z przysyłką pocztową 6500 M.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 9000 M.
Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokół 1. (100 własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 133.358
Telefon Redakcji Administracji Drukarni Nr. 12

Ludność polska całego pasa neutral. chwytła za broń! Masowy wywóz tłuszczów z Polski do Czech. Bezpośrednie podatki dadzą trylion marek.

Przywieszenie zwłok bohaterów poległych pod Rokitną.



Śp. Por. Topór Kisielnicki.

Śp. Rotm. Zb. Dunin-Wąsowicz.

(rs) W Czerniowcach odbyła się wczoraj uroczystość przywiezienia na dworzec kolejowy zwłok piętnastu bohaterów, poległych pod Rokitną. Zwłoki przewieziono na lawetach armatnich. Przy zwłokach przemawiali imieniem armji rumuńskiej generał

Mircesc i konsul polski Lorentowicz. Trumnę nieśli oficerowie rumuńscy. Sklepy na ulicach, któremi przechodził pochód były zamknięte.

O godz. 6 rano przywieziono zwłoki na dworzec główny we Lwowie. Przy wagonach ustawiono straż honorową 14 pułków. O godz. 8 40 odjechały te wagony, przyczepione do pociągu krakowskiego, w dalszą drogę do Krakowa.

Na dworcu jawili się celem pożegnania zwłok, dca 5 tej dyw., gen. Thulie i delegacje lwowskiego korpusu oficerskiego.

WYWOŻENIE DO NIEMIEC GOTÓWKI W MARKACH POLSKICH

Katowice (AW). Od kilku tygodni zaobserwowano tu fakt wywożenia na wielką skalę gotówki w markach polskich z Górnego Śląska do Niemiec. Marki polskie poszukiwane są w Berlinie oraz w innych miastach niemieckich po kursie o 10 proc. wyższym niż przekaz na Warszawę. W związku z tem nieuczciwi spekulanci walutowi korzystają z tej olbrzymiej różnicy, wywołując za pośrednictwem kurjerów gotówkę w markach polskich do Berlina.

OD 1. MARCA CŁO NA G. ŚLASKU POBIERANE BĘDZIE W MKP.

Katowice (AW). Na zasadzie konwencji genewskiej wolno było wprowadzać państwu polskiemu na terenie Górnego Śląska własne ustawy celne. Dotychczas cło pobierano w markach niemieckich, lub polskich. Po pierwszym marca pobierać się będzie cło tylko w walucie polskiej.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg powieści Maurycego Leblanca p. t. „Troje oczu“.

Walka o naprawę skarbu.

Prezydium Sejmu wydało na pół oficjalny komunikat o planie prac sejmowych, planie, który przewidywał program na całą sesję aż do czerwca, tj. do wakacji. Wynika z tego planu, że praca Sejmu w tym czasie poświęconą będzie wyłącznie naprawie skarbu a mianowicie w okresie przedwybiorczym sprawom podatkowym, a w okresie powołanym sprawom budżetowym. Jest to program obliczony na bardzo znaczną rozpiętość czasu.

Przypuszczać należy, że taki program mógłby dać przeciwnikom obecnego rządu silny argument do ręki, wszak naprawa skarbu jest rzeczą pilną i gwałtowną a tu wykreśla się na tę pracę tak wielki zakres czasu. W normalnych warunkach możnaby sobie pozwolić na dyskusję znacznie szerszą, ale tu istotnie czas nagli. Pewnie, że sprawy, o które tu chodzi nie dadzą się załatwić na krótko, ale trzeba sobie uprzytomnić, że wyznaczenie takiego terminu nie może być żadną miarą brzmieć dosłownie, i że oznaczono ono przeciągnięcie odnośnych dyskusji co najmniej do Bożego Narodzenia br. Liczyć się przytem trzeba z opozycją i obstrukcją różnego rodzaju i różnej przewrotności.

Opozycja zarówno przeciw podatkowi, jak i przeciw zasadom budżetu i szczegółom w jego ułożeniu wyjdzie przedawszystkiem z kół prawicy, jako opozycja antyrządowa, przeciw rządowi, w którym prawica nema przedstawicieli i do którego wskutek tego nie

ma zaufania. Obok opozycji politycznej będzie i opozycja rzeczowa, jakby ją nazwać można, sfer posiadających, dla których obecne plany ministra skarbu są z różnych względów niesympatyczne. Przedstawiciel „Centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów“ najpotężniejszego koncernu kapitałistów polskich oświadczył na konferencji u ministra skarbu, że Związek aprobuje system podatkowy, lecz ma zastrzeżenia co do miernika złota, w tym sensie, iż spowoduje on nagły wzrost drożyzny. Na tem samem samowolnie stanął przedstawiciel Związku banków, twierdząc, że projekt ministra spowodowałby wyparcie marki z rynku gospodarczego, przyspieszyłby wyrównanie cen z rynkiem światowym i osłabił zdolności eksportowe. Minister skarbu w polemice wykazał, że wzrost drożyzny postąpił i tak szybko, iż spadek marki a ciwła zrównana naszych cen ze światowymi nie jest daleką.

Na łamach „Rzeczypospolitej“ wystąpił onegdaj p. E. Piotrowski z artykułem, w którym omawiając wprowadzenie obok monety chłowej monety złotej, żąda by ta waluta złota walną była od ustawowej relacji do marki, gdyż zdaniem jego — obcięcie złotego polskiego taką relacją ustawową dałoby nam zamiast złotej waluty te same marki, tylko z innymi napisem na banknotach.

Projekt p. Piotrowskiego jest bardzo liberalny. O ten liberalizm walczą obecnie banki polskie, które, atakowane dziś przez część prasy wystąpią pewnie niebawem z nowym naniegrydkiem w obronę swej dolnej cześci. Tymczasem jest faktem niezaprzeczalnym, że naprawa skarbu i ustalenie waluty poderwie

grunt ich chwilowej egzystencji i obali wiele namyślanych instytucji, żyjących tylko spekulacją i żerujących na słabej marce polskiej. Banki małopolskie przyłączyły się już też do tej akcji, mającej na celu udaremnienie planu reformy skarbu.

O ile chcą one rzeczywiście zachować dobre imię, winne wystąpić publicznie z rzeczowymi argumentami przeciwko planom ministra skarbu, gdyż inaczej nikt nie oprze się wrażeniu, że jest tu w grze ich interes, szkodliwy dla państwa.

Listy z Wi dnia.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Spis ludności w Austrii. — Awantury wszechniemieckie.

Wiedeń, w lutym

Dnia 7. marca ma odbyć się w Austrii ogólny spis ludności pod warunkami które w szerokich kołach ludności wywołały prawdziwą sensację. Każdy bowiem mieszkaniec Austrii będzie musiał podać w osobnej rubryce swą rasę, od której ród swój wywodzi, co bez wątpienia doprowadzi do bardzo drażliwych zawzięcia, jeżeli się zważy, że wiele ludźli zmieniło swą wiarę, sądząc, że równocześnie z tą zmianą pozbyli się także swej dawnej rasy, w rubryce: „rasa i religia“ znajdą się więc także dziwolagi: religia rzymsko-

75

Dr. MABUSE.

(Cieszczenie)

według powieści

NORBERTA JACQUES'A

(Ciąg dalszy.)

Wenk stanął na krześle. Zewnątrz okna znalazł połobny kawałek. Zszedł na podwórko i wkrótce wyszukał resztki łanodma. Rozłożył się o kraty więzienia. Wenk zaczął zjadać to wszystko. Wykryło ślady truciizny. Wrocił do domu piechotą. Nowa ofara, powtarzał raz po raz, nowa ofara.

Ale nie było wiele czasu na litościwe rozmyślanie. Wenk odwrócił wszystkie myśli ubocznie i nie tracąc czasu na rozważania, skupił się w energicznej działalności. Postanowił schwycić zbrodniarza w jego własnym domu. Aby się to udało mogło, należało przygotować wszystko w na drobniejszych nawet szczegółach.

Na tych przygotowaniach uchodził czas.

Przedewszystkiem musiał Wenk zapewnić sobie postępniki obserwacyjne w domach położonych po przeciwnej stronie ulicy. Postanowił poprosić o pomoc starego Huila i natychmiast udał się do niego.

— Czy może mi pan wyświadczyć wielką przysługę? — zapytał. Proszę, niech pan wynajmie przez kogoś zaradnego jedną z

willi na Xenenstrasse pod numerem 26 lub 28. Może być jedno piętro, ale najlepiej cały dom. Do jutra trzeba to załatwić, cena obojętna. Potrzebuję tego domu, co najwyżej na trzy tygodnie.

Huila zabral się zaraz do dzieła.

Wenk zażądał aby wysłany przez niego komisarz do Landau, natychmiast przyjechał. Kiedy się zawił, rzekł mu prokurator:

— Panie komisarzu, sprawa dojrzała. Muśmy być gotowi każdej chwili. Plan obojętny na dom zostawiam panu. Miał pan dość czasu, aby poznać geografię i wszystkie okoliczności. Skoro dam rozkaz wstąpienia do willi Eliza, weźmiecie jej mieszkańców, żywych albo umarłych. Proszę wysłać drugą łódź na człoro. Na łodziach stajmy, należy ilość ludzi podwoić. Mogą się tam zjawić, jako kuracjusze, w Schachen zaczyna się sezon.

Następnego dnia komisarz odezwał. O godzinie 11 zawił się stary Huila i przyniósł kontrakt wynajęcia willi na Xenenstrasse 26.

— Wszystko gładko poszło — rzekł stary pan. Cała historia kosztuje 5000 marek miesięcznie. Może się pan tam jeszcze dzisiaj sprowadzić.

O godzinie 6-tej wieczorem. Wenk w zielonym ubraniu rowerzysty, wprowadził się do pustej willi. Ukryty za firanką począł obserwować.

Przez całą noc i dzień następny nie zdołał nic ciekawego zauważyć. Dopiero o godzinie 6-tej zatrzymał się przed wejściem samochód, który natychmiast odjechał. Wystąpił z niego jakiś pan. Czyżby to był Mabuse? Prawdopodobnie nie, gdyż chód wskazywał na tabetyka. A może jakiś pacjent. W chwili

potem zobaczył, że z willi wyszedł komitacz z zapakowanym papierosem. Stary tabetyk natemast, wcale się nie pokazywał. Czyżby czekał tak długo na lekarza? A może to był pomocnik doktora Mabuse?

Było już ciemno, kiedy do drzwi zadzwonił jakiś człowiek z paczką. Otworzone mu natychmiast, w pół godziny ten sam człowiek wyszedł.

Tego rodzaju zdarzenia powtarzały się raz po raz. Nawet w nocy przychodzili i wychodzili różni ludzie. Tak samo i następnego dnia. Trzeciego dnia rano, zawił się urzędnik policyjny w przebraniu robotnika od telefonów i opowiedział co następuje:

— Wczoraj w nocy zjawił się na polu jakiś młody człowiek i opowiadał, że w tajnym lokalu gry, niejakiego Schmidta, grano w baccarota. W grze brał udział jakiś stary pan, niewątpliwie tabetyk, przyczem ciągle przegrywał. Około godziny trzeciej stary pan dostał nagłe ataku wściekłości, jakby na umówiony znak zjawili się trzej ludzie, którzy z wychłupniętymi rewolwerami, zaczęli wołać: „Ręce do góry“. Czwarty obszedł wszystkich obecnych i zabrał pieniądze zarówno ze stołu gry, jak i portfele graczy. Tylko starego pana zostawił w spokoju. Ten zresztą odrazu wyzdrowiał i wyszedł wraz z rabusiami, którzy wsiadli do czekających na ulicy samochodów i odjechali.

Ta wiadomość podnieciła Wenka. Nie przetrzymał to zresztą jego planem, wskazywało bowiem na to, że Mabuse widocznie nie obawiał się niczego.

(C. d. n.)

—OO—

katolicka, ewangeliczna, protestancka, rasa —
szmenda...

...to jednak nie wszystko. W Jaltzie bowiem
sposob wyemigrowała ludzka, poczo-
dajacy od rzeziow o rasie mieszana, np. aryj-
saw-senicalet. Wszyscy mieszkancy Austrii
mieszka sie przemiennie... w botanikow,
brakajacych drzewa gaulagiczne, o mocho po-
wstawiajacy garzdzien i konzentach taemni-
czych, a bracia tonu, kto ma zapadłe czystosci
swoj rasy, gdyż w jaltzie sposob uczyni w in-
nym wypadku zadosc tej rubryce?

W szerokich kołach ludności daje się więc
zauważyć smutek z tego powodu zdenerwowa-
nie, a cały szereg pism krytyczne osuto to za-
rzęcenie, ktorogo ludzkatwa wyszła zdaje
się z ona antysemitckiego związku wszechnie-
miedkiego.

Ruch antysemitcki w Austrii przybiera
wogóle coraz szersze rozmiary, co szczególnie
głumaczyć należy ożywioną działalnością wy-
ższ wymienionego związku, oraz całego sze-
regu organizacyj wszechniemieckich, kierują-
cych się zasadami i zwyczajami faszystów
niemieckich.

Niema prawie tygodnia, w którymby bo-
jówki owe nie urządzały jakiejś awantury na
większą skalę, zapowiadając przytem zbrojne
swe wystąpienia bijącymi w oczy afisza-
mi, nawołującymi do wyzwolenia się z niewo-
li do zemsty za traktat wersalski i do bojkotu
żydów. Zaś godłem ich jest krzyż o haczkow-
ych końcach, wzięty zdaje się w spadku po
„Kryżakach. Nie nazywają się oni atoli „Kreuz-
ritter“, lecz modnie: „Hakenkreuzler“.

Po znanej awanturze podczas odczytu
Hirschfelda w „Konzerthaus“, gdzie bohate-

rzy owi rzucali się na bezbronne kobiety, bi-
jąc je do krwi gumowymi biczami, przyszło
onegdaj podczas odczytu pacyfisty niemiec-
kiego Nicolai powtórnie do wielkich wykro-
czeń na sali i na ulicy, którym kres położyła
silnie skonsygnowana policja, aresztowawszy
i rozbrojwszy wszystkich uczestników tej
burdy. Mówił zaś prof. Nicolai o kulturze nie-
mieckiej, chwając i wynosząc Prusaków
pod niebiosa...

Na humorystyczniejszem jest, że w nagro-
dę za to musieli słuchacze tego odczytu, któ-
ry był przecie, sądząc z jego treści, wysoce
patriotyczny, odpokutować za swój zapal
znacznym upływem — krwi, gdyż rany, za-
dane im przez faszystów niemieckich krwawi-
ły obficie, pozostawiając niemałe ślady na
podłozce.

Wkrótce dojdzie więc do tego, że nikt
nie odważy się pójść na odczyt w obawie o
ciężkie uszkodzenie swego ciała w mieście,
leżącym w samym centrum Europy.

Gorączkowy ruch boówek wszechnie-
mieckich w Wiedniu, wskazujący na silną agi-
tację nacjonalistyczną, śledzić należy w zwią-
zku z obecną sytuacją polityczną z jak na-
większą uwagą. W każdym jednak razie powi-
nen rząd austriacki, wysyłający swego kan-
clerza do wszystkich stołc europejskich z pro-
śbą o kredyty, baczyć pilnie, aby na terenie
młodej republiki, zobowiązanej układem z
St. Germań do ścisłej neutralności, nie upra-
wiano żadne agitacje polityczne, zwróconej
naturalnie w pierwszym rzędzie przeciw wiel-
kiej Entencie i aby spokoju wewnętrznego nie
zakłócali ludzie, którzy wychodząc w stronę

Francji jedną rękę po latarnię trzymając w dru-
giej ręce zwrócony przeciw niej bagnet, lub
może nawet — karabin.

M. Lisowski.

Z ostatnich chwil śp. Bogumili Ancówny.

Choć świeży, okrutny ból po stracie naj-
lepszej, najdroższej przyjaciółki z trudem tyl-
ko pozwala mi pisać o fakcie, który do głębi
dotknął nie tylko przyjaciół śp. Bogumili An-
cówny, lecz całe społeczeństwo lwowskie, nie
mogę zgodzić się by na jej świętej zaiste pa-
mięć. leżał choćby cieni cienia.

Nieprawdą jest, jakoby kiedyś wiek za-
żywała morfinę, nieprawdą, jakoby dług
pokłony Ją do straszego czynu i lichwiarskie-
szpony, nieprawdą, jakoby umarła w niedzy i
ubóstwie. Jej zdrowa, silna natura nie potrze-
bowała nigdy narkotyków i dopiero od lipca
ubiegłego roku po raz pierwszy slegnęła do
pomocy weronału, gdy poczęła cierpieć na
bezsennosc.

Suma długów śp. Zmarłej w Banku i w
drukarni p. Barszczyńskiego była na dzisiej-
sze czasy niemal humorystyczna i gdyby śp.
B. Ancówna zwróciła się czy to do Swej Ro-
dziny, czy do tych, którzy ogromnie cenili jej
pracę, wszystko byłoby natychmiast zapłacone.
Ale śp. Bogumila Ancówna zbyt była dumą

15

MARYA CZESKA - MACZYŃSKA.

DEMON ŻYCIA.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

A w domu, pierwszą osobą, którą spotkał
była Bena, uśmiechnęła się do niego radośnie:

— Wiesz Tomku, kryzys miał szczęśli-
wie i wszystko będzie dobrze.

Jakż ja jestem podry! Zapomniałem na-
wet, że to dziś właśnie... mama... Ech! Przy-
szli do ust rękę żony i zdawało mu się, iż
dotknięcie tej dobrej, ciepłej dłoni ściera
mu z ust palący żar, tamtych pocałunków.

ROZDZIAŁ VI.

— Proszę wielmożnego pana... ja dawno
chciałam coś powiedzieć... jeno nie bardzo
śmiać... Ale tyje już lat służę i pana znam,
jeszcze gdy się ludwo drypać uczył... to i...
się wielmożny pan nie pogniwa, za śmiałość.

Mieczysław oderwał oczy od książki z
głęboko odczuwając przykrość, szedł szlakiem
ludzkiej, podniosła pięknej myśli a oto ten
starczy głos, ścigał go z pokrotem do dusz-
nej atmosfery dworu w Boczach. I był w tonie
głosu młodej lalki akcent, tłumionej niechęci,
gdy zapytał:

— Cóż to takiego?

— Wielmożny pan wie, że znowu przy-
dać żądać podwyżki, wosenne roboty u progu,
to chcą grozić strajkiem, ale oni nie sami z
siebie, u nas dobry lud, chociaż zachłanny na
grunt, jak i wszędzie. Wiedzą, że majątek
zniszczony i że sam pan, walczy z trudno-
ściami, ale jest taki co męci.

— Kto?

— Ludzie pamiętają czasy na'azdu bojsze
wielkiego, i to, że wielmożny pan nie jedne-
mu drzewo dał na odbudowę i byłem dopo-
mógł ale naród słaby jest, temu posłuch da,
gdy ktoś podburza, słyszą, jakie to po świecie
ludzie pieniądze za dółkę biorą i krzywdą
się im widzi. Trzeba by prosić wielmożnego
pana... ja może głupi jestem i stary ale.

— Niechże Jan powie nareszcie o kogo
chodzi.

Stary sługa miał zakłopotaną minę, czy-
ścił z przejęciem po raz setny może kłamek,
która lśniła już i tak, jak pokrowane złoto.
Wreszcie mruknął:

— A no tego... Georga... dawnego chouffe-
ra, co to u nas do koni został... Mówią o nim
proszę wielmożnego pana... ale co te ludzie
nie mówią... zawsze jednak lepiej, żeby nie
mówili, nie mieli przyczyny, żeby usunąć
tego pyszalka, co rozpowiada w czeladnej
różne, z palca wyssane historie.

— Jakże historie?

— Kiedy... bo... to trudno powiedzieć...
jako, że on i niby pani... wielmożnego
pana żona...

— Jan głupstwa pleciesz.

Stary sługa spoglądał ku niemu a w jego
oczach błękitnych oczach, było tyle pokory,

żalu, wzruszenia, że Mieczysław odczuł, że
ten, nie umie kłamać.

Włec jeszcze i to... — myślał z gorzko-
ścią z własnym sługą i to w domu, gdzie żyje
jego matka. Nie, stanowczo, rozmówić się
z nią trzeba...

I co?

Coś drwiąco zaśmiało się mu w duszy,
koszta, nowe wydatki, adwokaci, sąd, gau-
dium dla wszystkich... i w końcu. Wszakże
właściwie nie wiesz nic pewnego, paplanina
staroego, przywiązanej służby... Najlepiej wy-
rzucić Georga a wszystko pozostawić po daw-
nem. Boże! Jak tu duszno...

Spurzał w stronę służby, czyścił jeszcze
kłamek ale jego twarz opanowała już wzru-
szenie i miała kamienią nieruchomość dobrze
wyszkolonego loka'a.

— Niech mi Jan zawoła Georga.

Stary uśmiechnął się i cicho wyszedł a
Mieczysław uspokajał się zwolna, chwilowy
wybuch ujmował żelazną siłą woli.

Cóż mu ona? Obca i więcej niż obca!

I gdy do gabinetu wszedł Georg, młody,
dwudziestokilkuletni chłopak, o jasnej czu-
prynie i błękitnych, niepokojących oczach,
spojrzał mu w twarz, tak obojętnie, jak każ-
demu innemu ze sług.

— Pan mnie kazał wołać?

— Tak, mam z tobą do pomówienia. Po-
został w służbie, gdy nam auto zabrali ru-
sacy, jako masztelerz, obecnie jak zresztą
wiesz, mam zamiar sprzedać konie cugowe
i pod wierzch, ograniczać się jedynie do jed-
nej rary koni powozowych i jednego wierz-
chowca.

(C. d. n.)

na, uczeiwa i samodzielna, by komukolwiek powierzyć miała swój dług. W naturze tej nie zwykłej zupełnie kobiety nie leżała troska ustawiczna o pieniądze, przywiązanie lub przemysłowanie o nich. Wiedziała, że wierzy ciele będą zaspokojeni, że znajdzie na to siły i pomoc w sobie samej. Co zaś do „mędy i abóstwa”, ta pogłoska taka mogła powstać tylko drogą złośliwych plotek, gdyż kto znał mieszkanie śp. Bogumili Ancówny, Jej piękną bibliotekę, drobiazgi artystyczne i t. p. wiedział, że sprzeczanie kilku książek wystarczałoby już na opędzenie datków gospodarskich kilku miesięcy.

Istotną przyczyną magłej śmierci nigdy nieodżałowanej pamioty Bogumili Ancówny był lek o utratę wzroku, tak o tem pisała w liście do komisji sądowo-lekarskiej, lek na prawdę straszny, paniczny, nie opuszczający Jej nigdy. Ci, ze współpracowników „Gazety Porannej”, którzy częściej przebywali ze śp. Zmarłą, wiedzieli o tem dobrze. Przez piętnaście lat patrzyła na swego oślepego Ojca i być może, iż wówczas już powstała w Niej idea, która wiele lat później wyrwała śp. Bogumiłę Ancówną z grona podziwiających i abóstwiających Ją przyjaciół.

W ostatnich czasach wzrok Jej rzeczywiście się pogorszył. Czy pod wpływem wrony — nie wiem. Skarżyła się, że gorzej widzi, że chwilami jasność klującą ma w oczach, że chwilami otaczające Ją przedmioty są jakby odległe i we mgie. Błagałam Ją, by zarzuciła ten środek niebezpieczny, ale napróżno.

Darującą okazała się wszelka pomoc lekarska! Odeszła na zawsze jedna z tych kobiet, która za chwilę całego rodzaju niewieściego Jej niezwykle rozum, Jej bystrość, nieskazitelność charakteru, serce pełne dobroci, były tym magnesem, który ludzi do Niej przyciągał i kazał im schylać przed Nią czoła. Przyjaźń Jej — to była moja dumna, pochwała Jej — moja radością!

Pierwszy raz ból mi sprawiłaś — Ty droga przyjaciółko. Ty człowieku cudny, Ty duchu wielki, czysty.

Pracownicio nieustrudzona — oto pierwszy raz spoczęłaś w wieczność pogrążając się. Zamknęły się na zawsze Twoje ukochane, mądre oczy — by nie patrzeć na „bezsens życia”, jak nieraz mówiłaś. Dla tych, którzy tu płaczą po Tobie — jedno tylko jest ukojeniem, żeś już w wiecznej Ciszy i w wiecznym Spokoju!

Cześć Ci, po tysiąckroć — cześć Ci!

Michalina Szwarówna.

Z Politechniki.

Młodzież technicka w znacznym procencie znosi twardy los, zarabując ciężko na utrzymanie, co musi oddziaływać ujemnie na jej pracę naukową. Wobec spadku wartości pieniądza, wszystkie dawne fundacje stypendyjne straciły zupełnie znaczenie, pomoc rządu, jakkolwiek wydatniejsza jak dotąd, nie może wystarczyć dla wszystkich potrzebujących pomocy materialnej. Kto ma sposobność wniknąć głębiej w życie studenta-technika, kto patrzy na jego mizerne mieszkanie, lichą odzież, a co gorsza, na jego nędzne odżywianie się, a z drugiej strony na jego niezamordowaną pracę podzieloną na zdobywanie chleba i wiedzy, ten szybko musi czło przed

młodzieńczym zapałem i wiarą w zwycięstwo, tego, choćby sceptyka, przeniknie promień nadziei że lepaza zapowiada się dla nas przyszłość.

Obowiązkiem społeczeństwa jednak jest nie pozwalać by siły młodzieńcze targaly się nad mare w walce o byt, która, hartując ducha, wyniszcza ciało. To mając na oku postanowiło Grono Profesorów Politechniki zainicjować pomoc dla młodzieży technickiej. W miarę możliwości, bo byt materialny pracownika naukowego daleki jeszcze by pozwalał na zaspokojenie wszystkich potrzeb, opodatkowali się profesorowie Politechniki na rok 1923 na rzecz młodzieży, a rezultatem tej akcji będzie łączna kwota około 2200.000 mk. — na stypendia.

Przykład ten zaczyna znajdować odzwierciedlenie w społeczeństwie. Pan Jan Zygrochowski, ziemianin, złożył na pomoc dla młodzieży technickiej 1000.000 mk., Akc. Bank Związkowy 300.000 mk. — i wierzyć trzeba, że znajdziemy więcej takich dzielnych obywateli, którzy rozumiejąc potrzeby młodzieży będą szlachetnie współzawodniczyć w okazaeniu swej ofiarności.

Potrzeby młodzieży technickiej są wielkie. Oprócz stypendjów trzeba poprzeć tę szlachetną instytucję taką jest Bratnia Pomoc Studentów Politechniki, która przez swą Kuchnię ratuje od głodu liczną rzeszę studentek, przez swą Komisję pożyczkową przychodzi z pomocą na biedniejszych i przez swą Kasę chorych powraca zdrowie tym, którym praca jest nadwężyla. Bratnia Pomoc ma wielkie cele do spełnienia i wobec swego oplakanego stanu finansowego prawdziwie mierzy czyny na zamiary.

A wreszcie jeszcze jeden olbrzymi cel Bratniej Pomocy, to budowa II. Domu techników, by zaspokoić głód mieszkaniowy braci technickiej, zmuszonej w wielkiej mierze miesić się w wilgotnych lokalach suterenowych, a nawet nocować w poczekalniach stacyjnych. Budowa zaczęta z rozmachem młodzieńczym, wznoszona w znacznej części rękoma studentów, obliczona na 500 łóżek, musi doznać materialnego poparcia, inaczej utknie w połowie. Imponujące rysują się mury doprowadzone już do pierwszego piętra, zapal nie stygnie, sygnia się dachy większe i mniejsze w gotówce i materiałach ale brak jeszcze szerokiego gieśtu filantropa tak często spotykanego wśród obcych społeczeństw.

Nie brak u nas ludzi bardzo majątnych, a wśród nich wielu ożywionych najlepszymi chęćmi, gotowych poprzeć wydatnie każdą zbrojną akcją społeczną, często jednak nie wiedzą oni dokąd skierować swą pomoc. Gdy ta wiadomość o ciężkiem położeniu materialnem młodzieży technickiej we Lwowie, o potrzebie budowy II. Domu techników dojdzie do nich za pośrednictwem prasy, nie wątpię, że spełnią ohołnie obowiązek obywatela — Polaka.

Ala nietylko do moźnych zwracam ten apel. Ofiara skromniejsza w cyfrach ma nawet wyższą wartość moralną, gdy pochodzi od niezamoźnego. Niech więc każdy bogaty czy biedny nie uchyla się od pomocy dla młodzieży i pospieszy z datkiem na jaki go stać.

Ofary z podaniem przeznaczenia przylmuje Rektorat Politechniki.

Fabiński, Rektor.

Ze spraw miejskich

Kwestya szalejącej drożyzny.

(!!) Onegdaj odbyła posiedzenie Komisji aprowizacyjnej pod przewodnictwem r. m. reaktora Laskowickiego.

Obecni byli na niej radca Mag. Stobiecki oraz dyrektor rzeźni m. Krzyształowicz.

Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe m. Zakładu aprow. za czas od lipca 1920 r. do 31. grudnia 1921 i udzieliła absolutorjum. Równocześnie wyraziła uznanie radcy Stobieckiemu za nadzwyczaj gorliwe i wydatne prowadzenie aprowizacji.

Radca Stobiecki przedstawił obecny stan m. Zakładu aprowizacyjnego. Zakład, obracając obecnie coraz większym kapitałem zaczął na zwoła wywiązywać się z swego zadania zaopatrywania ludności w niedrogie artykuły żywnościowe.

Aprowizacyjny Zakład na razie nie jest w stanie rzucić większą ilość towaru na rynek aby hamować wzrost cen, gdyż nie obraca odpowiednim kapitałem oraz działa w warunkach, wytworzonych skutkami wojny. Spadek marki i wzrost nieustanny kursu walut obcych, to zasadnicza przeszkoda.

Mimo wszystko m. Zakład aprowizacyjny dąży całą siłą do tego, by zaspokoić potrzeby mieszkańców miasta. I tak: aprowizacja zamagazynowawszy większą ilość towarów, sprzedaje je obecnie w swych sklepach znacznie taniej od cen rynkowych. Dotyczy to cen wszelkiego rodzaju zbóż oraz cukru. Na zniżkę cen mięsa i mleka na razie nie można wpłynąć.

Celem obniżenia cen mięsa należałoby mieć wielkie stajnie mogące pomieścić kilka set sztuk bydła, co dziś, przy szaleńcu wysokiach cenach paszy, oraz minimalnym stosunkowo kapitałowi obrotowemu, jest niemożliwe. (Wagon bydła kosztuje 20 milionów mk.).

Co do mleka, to sprawa jest o tyle trudna, że potrzebny byłby i tu większy kapitał względnie niemożliwy do uzyskania kredyt, celem ukończenia naprawy zniszczonych wojną folwarków oraz celem zakupu krów rasowych. Aprowizacja ma wprowadzić 71 sztuk bydła, z tego jednak zaledwie 11 krów dojnych.

Dotknąwszy sprawy cen jaj kurzych, radca Stobiecki zaznaczył, że m. Zakład aprowizacyjny chętnie chciałby wpłynąć na obniżkę cen tego produktu kurzego. W tym celu nosi się z zamiarem założenia w roku przyszłym na jednym z folwarków wylegarnię jaj, opartą na zasadach racjonalnej gospodarki, a potem, w miarę funduszy, przystąpi i do hodowli kurcząt na wielką skalę.

Na prośbę wystosowaną przez członka Komisji r. m. Aleksandrowiczównę radca Stobiecki przyrzekł rozstrzygnąć szczególniejszą opiekę nad Zakładem dla niemowląt przy ul. Kadeckiej, oddając temu Zakładowi do użytku mleka z 4 krów.

W dalszym ciągu obrad dyrektor rzeźni m. Krzyształowicz przedstawił pokrótce stosunki panujące na rynku mięsny.

Mimo wielkiej podaży mięsa, mówił dyrektor Krzyształowicz, cena wzrasta z powodu dotychczasowego spadku marki. Dopiero od dni trzech spadek walut obcych spowodował, że ustala tendencja zwykłowa.

Ponieważ jednak na rynkach mięsnych spotyka się obecnie coraz większą ilość kup-

ów ziemskich, jak: z Warszawy, Kiele, którzy nie mając miejsc zakupu bydła, wykupują je przez pośredników, przeto podraża się towar w ten sposób.

Po przeszło trzygodzinnej wyczerpującej i ożywionej dyskusji, przewodniczący r. m. rektor Laskownicki zamknął obrady.

—OO—

Fanny Dittner na ławie oskarżonych.

Rozprawa wykazuje w całej pełni winę oskarżonej.

Trzeci dzień rozprawy. — Oskarżona na sali sądowej oczernia świadków. — Komiczne momenty rozprawy. — „Murowane” dowody i winy i głoślowe zaprzeczenia. — Jak zadenuncjowała Letovsky’ego. — Wojna Fanny Dittner z prasą polską. — „Die einzige richtige Konfidentin”. — Casino de Paris. — O legjonach polskich. — List do Krobotina i podróż do niego. — „Er ist wahrscheinlich ein Spion”.

(rs) Zeznania Fanny Dittner zajęły także cały dzień wczorajszy. Oskarżona kontynuowała w dalszym ciągu swe agresywne wystąpienia

oczerniając na sali sądowej publicznie szereg osób we Lwowie

I dalej „nauki” całemu państwu polskiemu, trybunałowi, prasie i mieszkańcom Lwowa. Niesłychane jest, by oskarżona w obliczu ciężkich zarzuconych sobie win zachowywała się tak butnie, jak to czyni prowakatora austriacka.

Pozatem jednak występy jej noszą

wybitne piętno kłamstwa.

Codziennie urzekać ją można na rozprawie w inny sposób. Gdy się zapomni, wówczas mówi po polsku, zresztą demonstracyjnie używa w dalszym ciągu języka niemieckiego.

Obrona jej nie może w sobie żadnych wiarygodnych argumentów, które przemawiałyby na jej korzyść. Wszystko to są

głoślowe zaprzeczenia

nie poparte żadnymi faktami, ani powołaniem się na wiarygodne osoby.

Na niektóre pytania Dittner, mimo swej w jarmarczonym stylu utrzymanej elokwencji, nie umie wprost znaleźć odpowiedzi, co ją do niesłychanej pasji „szewskiej” doprowadza zwłaszcza przy pytaniach prokuratora, r. Dukleta, który w sposób świetny każdemu nie mał odezwanem się kompletnie dyskredytuje jej „niewinność” i stwarza

„murowane” wprost dowody

jej nieobliczalnej w skutkach działalności. Każde niemal pytanie prokuratora, przewodniczącego, czy zastępców poszkodowanych, przerywa Dittner gwałtownym krzykiem, mianem, że niemająco utrzymuje napomnień od przewodniczącego.

Obrona Dittnerówny na wstępie wczor. rozprawy postawił wniosek, by trybunał zezwolił oskarżonej na opisanie jej dzieciństwa i

młodości, skutkiem czego za zgodą trybunału Dittner szeroko zaczyna rozwodzić się nad tem, jak to wychowywała ją

jej babka Angielka

I jak ona następnie zawędrowała, jako „Gesellschafterin” (bona) do kszużącego domu Salm-Salm, a nawet do „Erzherzogin Elisabeth”. Ze szczególną satysfakcją opowiada swe znajomości i stosunki z Habsburgami, u których również tu i ówdzie znalazła się czasem na stanowisku bony czy „Gesellschafterin”. Później uszczęśliwiła przybyciem „sweim” Lwów, gdy brat jej przyrodni jako oficer, stacjonowany został w Małopolsce. We Lwowie po pobycie w zakładach pp. Niedziałkowskiej, Strzałkowskiej i Bielskiej, otworzyła własny zakład „für Offizierstochter”.

Obrona: Jakże pani ukończyła szkoły?

Osk.: Daraus waren keine Lizeen und Gymnasien (1).

Dlatego też osk. twierdzi, że „mogła otrzymać dyplom maturalny dopiero... w Czernowcach a to przed otwarciem swego zakładu naukowego. Potem chodziła jeszcze na wykłady uniwersyteckie, ale egzaminów, mimo czteroletniego uczęszczania nie złożyła żadnych, legitymuje się natomiast indeksem. Uprawiała pozatem „Schriftstellerische Arbeit” na dowód czego przedkłada jakieś drukowane broszury swego pióra.

Na pytanie obrońcy, jakie studia potrzebne były do otwarcia podówczas zakładu naukowego Dittner odczytuje z przygotowanych druków odnośny rozdział ustawy austr., z której wynika, że wystarczyło do tego obywatelstwo austriackie.

Obrona: Jak długo urzędowali we Lwowie generałowie Rimml i Letovsky?

Osk.: Rimml był komendantem miasta przez miesiąc. Następnie posterunek jego objął Letovsky i urzędował od sierpnia 1913 do lutego 1916. Po nim powrócił znowu Rimml,

auf meine persönliche Bitte beim Kriegsminister.

(Zadenuncjowała Letovsky’ego. Przyp. spr.)

Prokurator r. Duklet: Kiedy pani nabrała przekonania cesarsko-niemieckiego?

Osk.: Ich bin eine Deutsche und für Deutschland möchte ich sogar heute hier sterben.

Równocześnie jednak nie jest „treue der Dynastie und seiner Majestät Oesterreicherin”

Prok.: Pani jednak nienajgorzej powodziło się w Małopolsce.

Osk.: (rozniewana). Sehr schlecht!

Przew.: A skąd pochodzi obecny majątek pani?

Osk.: Przywiozłam sobie własne pieniądze.

Przew.: Pani przecież przed chwilą powiedziała, że skutkiem tego, że rodzina pani zubożała, musiała pani szukać sobie w Małopolsce posady!

Osk.: (zmieszana). To jest po rodzinie spadek.

Prok.: Skąd bierze się u pani ta nienawiść do społeczeństwa polskiego?

Osk.: Dlaczego pan prok. pomija tu żydów i Rusinów? Nienawiść miałem nie do Polaków, tylko do „untrue der Monarchie solche Polen, wie Daniuk, dr. Weiss, dr. Ringel, dr. Schlecher”.

Nazwiska te wymienia osk. ze szczególną nienawiścią, krzycząc głośno:

— Es war meine Ueberzeugung.

A w polskiej republice panie „Ueberzeugungsfreiheit”, więc Dittner nie może zrozumieć, dlaczego prokurator ją o jej przekonania zapytuje. Wyjaśnia jej to jednak przewodniczący upomniem, by wstrzymała się od zuchwałej krytyki pytań prokuratora.

Prok.: Dlaczego pani nazwała Małopolską „ziemią zdrajców”?

Osk.: Galizien war unser und nicht polnisches Gebiet. Austriacy i Niemiecy „Helden” przelewali krew za „Galicję” i za Polskę i uwolnili ją od okupacji wroga. (A obywatel zaczęli wieszać na szubienicach... (Prz. spr.)

Prok.: Dlaczego pani odnosiła się z nienawiścią do prasy polskiej?

Oskarżona w odpowiedzi na to, miotając się, pokazuje przewodniczącemu pisma lwowskie, w których znajdują się sprawozdania z jej procesu, pozwalając sobie na

krzywdliwe zarzuty pod adresem dziennikarzy.

którzy ośmielili się poddać krytyce jej praktyki we Lwowie. Biega przytem ustawicznie od swego stołu do ław trybunału i znosi dzienniki z artykułami o swym, przewodniczący jednak odsyła ją razem z tymi artykułami z powrotem na ławę oskarżonych, udzielać napomniem, by uczyniła to za pośrednictwem swego obrońcy.

Prok.: Co za zawinił pani żydzi, że pani ich oskarżała?

Osk.: Ja nie oskarżałam żydów, tylko niewiernych Austriaków! I czyniłam to z całą świadomością. Czy ja mam być także „Verführerin”, skoro inni mieszkańcy tutejsi nimi byli? Czy to nie było „ein Verbrechen”, że zdradzili oni „Kaiser und Vaterland” i przestali być wiernymi „seiner Majestät”?

Prok.: Pani pozostawała w „codziennych” stosunkach z Letovsky’em, który sam powiedział, że pani jest

„die einzige richtige Konfidentin”

co zeznał pułk. Hoszowski.

Oskarżona nie znajduje na to drugocześnie pytanie żadnej konkretnej odpowiedzi.

Adw. dr. Maciejewski: Pani poprzednio wyraziła się, że utrzymywała „stosunki takie

z „arystokracją” polską. Proszę te osoby wymienić.

Osk. odmawia odpowiedzi

Adw. dr. Maciełński zwraca się do przewodniczącego z prośbą o powtórzenie oskarżenia pytania, co też przewodniczący czyni.

Osk. w odpowiedzi twierdzi, że znała się z hr. Petocką.

Obr. dr. Stanikiewicz: A może pani wymieni kilka osobistości we Lwowie, z którymi pani żyje na dobrej stopie?

Oskarżona odmawia odpowiedzi własnemu obrońcy.

Adw. dr. Maciełński pyta w dalszym ciągu za pośrednictwem przewodniczącego, Dittner bowiem obrażona nie chce dawać mu odpowiedzi na pytania: — Kiedy pani była u Letovsky'ego po raz pierwszy?

Osk.: W sprawie odszkodowania za zniszczenie mego zakładu w czasie wojny.

Przew. przystępuje do dalszych zarzutów donuncyacji przez oskarżoną Józefa Białyni-Chołodeckiego, o którym napisała w liście do „K-Stelle”, że popełnił „zbrodnie przeciw sile zbrojnej państwa” przez urządzenie Moskałom urzędu pocztowego i wydanie telefonów i telegrafu. W tem miejscu przerywa Fanny Dittner gwałtownie przewodniczącemu i domaga się

usunięcia ze sali jednego z obecnych dziennikarzy

który rzekomo ma być świadkiem w jej procesie, a także dlatego, że w artykułach skrytykował ostro jej działalność, wobec czego D. nie może w dalszym ciągu absolutnie zeznawać (!).

Przew. w odpowiedzi stwierdza, że dziennikarz ów nie jest powołany na świadka, a sprawę wystąpienia publicznych prasy trybunał nie może zajmować się, ani też nie ma prawa rozkazywać dziennikarzom, co mają pisać. Jeśli oskarżona czuje się artykułami prasy obrażona, to pozostaje jej otwarta droga do wniesienia skargi sądowej o obrazę czci. Mimo tego oświadczenia przewodniczącego, Dittner stanowczo obstaje przy swem żądaniu, tak, że przewodniczący zagrozić jej musi

ostrą karą i zmuszeniem do dalszym zeznań,

co odnosi natychmiastowy skutek. Tym sposobem bezprawna chęć wywarcia zemsty na polskiej prasie zostaje zdławiona w zarodku, pomimo — że obłudnie twierdził osk. z wrzaskiem:

— Ich muss hier in Schutz genommen werden!!

Po kapitulacji, Fanny Dittner zeznała dalej. — Wynika z tych zeznań, że doniesienia przeciwko p. Cholodeckiemu, to oczywiście nie były żadne „Anzeigen”, ale jedynie „Privatbriefe”. Zresztą uważała Ch. zawsze, jako „schwarzgelb gestimmt”, a dopiero

dwaj młodzi żydzi, spotkali przypadkowo na ulicy,

zwrócił jej uwagę, że p. Cholodecki, to „moskalofil”. Oskarżona przekonana jest święcie, że cały jej proces, to dzieło p. Cholodeckiego.

Adw. dr. Maciełński: Skoro pani uważała p. Ch. za patriotę austr., to dlaczego pani tak łatwo uwierzyła dwom nieznanym żydom, że on jest rusofilem?

Osk.: Ja tylko zapisała to, co oni mówili.

Adw. dr. Maciel.: Pani „zapisała” to jednak, jako pewnik, a nie w formie cudzego opowiadania! —

Osk. nie mogąc znaleźć innego wyjścia, oświadcza, że pytania nie rozumie i prosi o powtórzenie ich po niemiecku, czemu adw. dr. M.

odmawia. Wreszcie Dittner namyśliwszy się — odpowiada:

Wszystko pisałam w tej formie.

Adw. dr. M.: I skutkiem tego zamykano ludzi w więzieniach.

Osk.: Tych się zamykało, którzy nie szli na rękę ojczyźnie austriackiej, przeze mnie jednak nikt nie zamknięto, bo listy moje zamknięte były w kasie. (Na jakiej więc podstawie później kazała powoływać się na obciążającego świadka w wywołanych denuncyacyjami procesach przeciw poszkodowanym?).

W sprawie oskarżenia „nż. Widła oświadcza, że to były także „private Notizen”.

Przew.: Cóż znaczyły jednak dopiski „Berichte mündlich”? Czy pani owe „Berichte” samej sobie składała?

Osk. Nie jestem jurystką, bym mogła była przewidzieć, że będę za to później tak maltretowana i że owe śwstki, które „K-Stelle” wrzucała do kosza, znajdują się teraz na stole trybunału innego państwa.

Adw. dr. Srokowski: Pani twierdzi, że to były „prywatne zapiski”, tymczasem w aktach jest doniesienie zaopatrzone adresem i podpisem pani...

Osk. (przerywając): Ja tego nie pisałam. To ktoś sfałszował.

Adw. dr. Srok. zastrzega sobie dalsze wnioski w tej sprawie.

W kwestyi oskarżenia Pelagi hr. Skarbównej i Rozalii hr. Skarbkowej, że dawały przytułek szpiegom rosyjskim i wdawały się w stosunki z nieprzyjacielem i z ochrona ros. oskarż. odpowiada, że to inni czynili doniesienia, — a nie ona.

Osk. pozwala sobie w dalszym ciągu na uwagę, że „wogóle niema o czem mówić, — bo cały akt oskarżenia zawiera fakty, którym ona w ten sam sposób, co wyżej, musi zaprzeczyć”.

W sprawie oskarżenia prof. Stan. Kochanowskiego, że szpiegował wspólnie z ros. oficerami i przesadywał stale z nimi i art. p. Załęską w „Casino de Paris”, oświadcza, że opowiadała jej to pani Włocner. Zresztą powtarza i tym razem, że

„Casino de Paris” było za czasów rosyjskich gniazdem szpiegowskim.

Kochanowski zeznania przeciw niej składał z zemsty. Gdy oskarżona zaczyna czynić obraźliwe uwagi o charakterze prof. Kochanowskiego, przewodniczący przerywa jej, udzielając ponownie napomnienia.

Oświadcza w dalszym ciągu, że pp. Daniłuk, dr. Weiss, Załęska, dr. Dregiewicz i Kochanowski są tymi, którzy ją od 4 lat prześladowają i na śmierć zadręczają. Na niesłychany zarzut głosowny zdobywa się Dittner, twierząc, że p. Załęska „pracował w Casino de Paris, a tam żadna porządna kobieta nie występowała”.

Prok.: Czy pani wie, że ów „rusofil” p. Kochanowski wstąpił później do Legionów.

Osk. Tak. Wstąpił do Legionów, jako prosty żołnierz, stracił bowiem austr. szarżę oficerską.

Prok.: Jak mógł być rusofilem, kiedy walczył w Legionach przeciw Rosyji?

Osk.: Kim był p. K., to okazuje się już z tego, ile złego mnie wyrządził.

Prok.: Wspomniła pani, że do gen. Alboriego pisała pani zamknięte listy, do jego wyłącznej wiadomości, jednak domagała się pani w nich, by

całą tę bolotę (legiony) wcielić do armii.

Oskarżona obwinia tu jednego z dziennikarzy od którego rzekomo czerpała wyłącznie ujemne o legonach wiadomości i spisywała je.

Przew.: Czy pani wiadomo, że oskarżony m. i. przez panią dr. Weiss miał dochodzenia w austr. sądzie — z ujemnym wynikiem?

Prok.: Komisarz Kuczewski zeznał, że „K-Stelle” nie mogła wprost pozbyć się pani z biura, tak zasypywała pani je doniesieniami.

Osk.: On wszyscy teraz tak mówią.

Prok.: Tu przyjdzie więcej takich świadków, którzy „tak mówią”.

Osk.: Oni teraz przychodzą do sądu jako „wielcy polscy patrioci”, ale przedtem było inaczej. Możliwe, że to Rosa Panzer czyniła donosy, ale nie ja.

W sprawie zarzutów przeciw art. p. Julii Załęskiej, zamężnej Strzelczykowej, jakoby ta była szpiegiem rosyjskim i pozostawała w stosunkach z oficerami rosyjskimi, a w kawiarni „Renesans” wyrażała się pogardliwie o Austrii, wypiera się osk. również czynienia doniesień, a pisała o tem tylko prywatne listy, podobnie w sprawie adw. dr. Wessa, jakoby należał do ochrony.

Osk. Ja tylko wiedziałam, że Załęska czyniła coś, co nie jest w porządku.

Prok.: Jeśli pani nie interesowała się tak dalece p. Załęską, to dlaczego pani

w liście do ministra wojny Krobatina

w styczniu 1917 napisała, że p. Z. szpieguje na rzecz ros. sztabu i że to pani ją w ręce dostawiła i spowodowała jej uwięzienie? Pani wprost pochwaliła się tym czynem przed min. wojny.

Na to ponownie druzgocące jej obronę pytanie, oskarżona nie daje żadnej dostatecznie jasnej odpowiedzi.

Następują zeznania w sprawie doniesień na p. Siegelbaue, z których między innymi okazuje się, że właściciel „Sascha-Filmu” hr. Kalowrat w uznaniu specjalnych jej zasług austriackich, prosił ją

o pozowanie do zdjęć filmowych na ul. Akademickiej.

„be'm Empfang des Edzherzogs Friedrich”.

Na pytanie prokuratora w sprawie tej podróży do min. Krobatina do Wiednia oświadcza Fanny Dittner, że nie dla czynienia doniesień tam pojechała, ale w sprawie 2 jeńców austr.

Prok.: A dlaczego w liście zawierającym oskarżenia, był dopisek:

„Ich werde kommen und darüber sprechen”.

Osk. nie mając na to odpowiedzi, wpada w złość i krzyczy: Wir brauchen uns nicht den Kopf zerbrechen! Das steht ja doch alles in den Akten... (Wesołość na sali). Tłumaczy się, że Krobatin sam informował się w Wiedniu, gdy przybyła do niego, co słychać we Lwowie.

Następują zeznania odnośnie do zarzutów przeciw dyr. Banku przem. Chodorowskiemu — jakoby podjął się dostaw dla Moskali (także „Berichte mündlich”). Tu wpada Dittner w komieczny moralizatorski ton i oświadcza, że Ch. nie powinien był Rosyanom dostarczać butów, bo to im pomogło do walki z legionistami. Zeznaje, że Ch. zawsze zasłaniał się tem, że wszystko czyni pod naciskiem Rosyan, tymczasem był z nimi w najlepszej komitywie (powtarza tu dziwnie błędną całą denuncyację ze szczegółami).

Uderzająca jest olbrzymia ilość nazwisk różnych osób, jakimi posługuje się D. w czasie rozprawy. Dziwne, że osoba obca, Niemka, tak rychło zaznajomiła się ze szczegółami najbardziej prywatnej natury i że tak interesowała się każdym, czyje tylko nazwisko obito się jej o uszy. Wskazuje to dokładnie na proceder, jakiego uprawiała.

Prok.: Co pani upatrzyła sobie właściwie za Ch?

Osk.: Pan prok. nie może w państwie polskiem zrozumieć, co było obowiązkiem patrioty austriackiego.

Prok.: Pani w procesie Chodorowskiego przyznała, że robiła na niego doniesienia.

Osk.: To jest mylny protokół moich zeznań.

Prok.: Nie wyciąga pani przypadkiem pana Ch. na rozmowy o treści politycznej?

Osk.: Naturalnie! Chciałam przecież wiedzieć, jakim patriotą austriackim mam do czynienia!

Prok.: Na jakiej podstawie napisała pani: „Erst wahrscheinlich ein Spion”?

Osk.: Napisałam wyraźnie: „wahrscheinlich” i nie twierdziłam tego.

Prok.: A czy pani nie wiedziała o tem — że w owych czasach wystarczyło podejrzenie szpiegostwa, by ludzi niewinnych narazić na najgorsze następstwa?

Około godziny 240 rozpoczyna przewodniczący odroczył do dziś rana.

Litwa terenem intryg Moskwy i Berlina.

Nota sowiecka zachęca Litwę do oporu.

PARYŻ. (Pat.). (Polrad). Prasa francuska, zasnawiając się nad sytuacją polityczną w Europie, wyraża przekonanie, że niebezpieczeństwo, które najbardziej grozi państwu z rzymie zonym i pokojowi Europy, znajduje się na wchodnim krańcu Europy i na Biskim Wschodzie. Prasa podkreśla jednomyślnie nowy fakt, jakim jest złezienie noty rosyjskiej w Kownie. W nocie tej Rosja zapewnia Litwę o zupełnej swobodzie i zaznacza, że niebezpiecznym dla Rosji jest przyznanie Polsce linii kolejowej Wilno-Grodno.

Według „Petit Parisien” w fakcie złożenia tej noty należy dopatrywać się zachęcania Litwy do wytrwania na stanowisku,

potępieniem kategorycznie przez Ligę Narodów. Dziennik zauważa, że równoczesna interwencja przedstawicieli rosyjskiego w Agorze ma na celu niedopuszczenie do zawarcia pokoju.

„Matin” zaznacza, że jak się zdaje, idzie tu o zgodny plan, zakreślony na wielką skalę. — „Echo de Paris” uważa Litwę za teren intryg, skierowanych przez Berlin i Moskwę przeciw nowemu porządkowi Europy. Bezpośrednim celem tej akcji jest natychmiastowe przywrócenie bezpośredniej komunikacji między mocarstwami Hohenzollernów i Romanowów z wyłączeniem Polski jako przyjaciółki Euroy zachodniej.

—OO—

Ludność polska całego pasa neutraln. chwytła za broń!

WARSZAWA. (AW). Korespondent „Gazety Porannej” donosi z pasa neutralnego: Ludność gmin Janickiej i Smolyskiej (pow. Święciany), idąc za przykładem rodaków swych z o. olic Szyrwint, uzbroiła się, zor-

anizowała samorządne komitety powstańcze i rozpoczęła utarczki z patrolami litewskimi.

Wymienione gminy znajdują się w tej części pasa neutralnego, która przypadała Litwinom.

Płace niżej 250.000 mk. zwolnione od podatku.

WARSZAWA. 21. 2. (AW). Na środowym posiedzeniu Komisji skarbowej postawiono wniosek, aby w projekcie noweli do podatku dochodowego zwolnić od podatku tę kategorię płatników, którzy mają dochód mniejszy niż 600.000 marek.

Wniosek ten upadł. Natomiast uchwalony został wniosek, zwalniający od podatku płatników, posiadających mniej niż 250.000 miesięcznego uposażenia. Osoby te będą zwolnione od podatku dopiero z dniem 1. kwietnia r. b.

Podwyżka taryfy kolejowej o 100 proc.

WARSZAWA. 21. 2. (Pat.) Ministerstwo kolei komunikuje: Wskutek gwałtownego wzrostu drożyzny w ostatnim tygodniu, a co za tem idzie zwiększenia się kosztów eksploatacji kolei, zamierzona pierwotnie podwyżka z mocą od 1. marca br.

tylko dla taryf towarowych na kolejach państwowych okazała się niedostateczna dla pokrycia niedoboru. Z tego powodu zmuszone było ministerstwo kolei podnieść o 100 proc. od powyższego terminu również taryfy osobowe i bagażowe.

ZMIANA STANOWISKA LITWY WOBEC DECYZJI LIGI NARODÓW W SPRAWIE KŁAJPEDY?

Warszawa. (Telef.). (z). Z Londynu komunikują: Wedle wiadomości otrzymanych przez rząd angielski, rząd angielski zakomunikował Lidze Narodów, iż uznaje decyzję oddającą terytorium Kłajpedy pod suwerenność Litwy. W Berlinie nie uważają, aby ta nowa wiadomość pozostawała w sprzeczności z wiadomością wczorajszą — iż Litwa decyzję odrzuca. Zdaniem kół niemieckich nowe litewskie zawiadomienie należy rozumieć w ten sposób, że Litwa aprobuje decyzję tylko o tyle o ile odnosi się ona do sprawy suwerenności nad Kłajpedą. Pomimo tego rodzaju interpretacji w pewnych kołach niemieckich wiadomość o zgodzie Litwy wywołała pewną konsternację. „Berliner Tageblatt” pisze o wielkich manifestacjach protestacyjnych przeciw decyzji Rady Ambasadorów, które Niemcy przedstawili Kłajpedy wyznaczili na przyszły tydzień w Berlinie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 21. lutego 1923.

Akcje handlowe i przemysłowe

Płaca	Zadaję	Transakcje	od do
Brow. lwów.	100000	110000	10500—10600
Chodorów	50000	53000	52000—53000
Karpalit	10500	—	—
„Cmielów”	32000	3400	3300
„Galicia”	2200.000	—	—
„Gafota” ex	5300	6000	5250—5750
Górka	60000	—	—
„Oikos”	70000	73000	71000—72500
„Parowozy”	11000	13000	11500—12250
„Patria”	5000	—	—
„Pezet”	8000	9000	8400—8700
„Pocisk”	7500	—	—
„Polski Glob”	10000	—	—
„Polska nafta”	7500	8000	7800—7700
P. Tow. Bud.	6000	—	—
P. Tow. handl.	4000	—	—
Polsot	7200	—	—
„Potęga” hut. ż.	11000	—	—
„Rakszawa”	100000	110000	105000
„Siersza” elektr.	8500	—	—
„Siersza” gór.	70000	—	—
„Tepega”	38000	—	—
Zieleniewski	74000	77000	76000—72500
„Zegluga Polska”	1100	—	—

DEWIZY.

	Płaca	Zadaję	Transakcje
Londyn	215000	220000	215000—220000
Paryż	2700	2900	2900—2875
Zurych	8750	9250	9250—9000
Praga	1325	1450	1400—1440
Budapeszt	19	20	20—1960
Wiedeń	0.65	0.70	0.68—0.70
Berlin	1.75	1.95	1.80—1.90
Belgrad (w dinarach)	440	480	480
Nowy Jork	46000	48000	48000—
Mediolan	2000	2100	2100
Bukareszt	190	210	195—210
Bruksela	250	260	2590—2565
Kopenhaga	—	—	—
Finlandja	—	—	—
Holandja	17000	18000	18000—
Szwecja	—	—	—
Norwegia	—	—	—

Giełda zagraniczna.

Zurych, 21. lutego 1923.

Berlin	0.0232
Praga	15.621/2
Warszawa	0.0140
Wiedeń	0.00741/2

NIEOFICJALNA GIEŁDA

Lwów, 22. lutego 1923.

Dolary amerykańskie 48500—49000 (za-
dunki i dwójki) 45000—48500 dolary kanadyj-
skie 47500—48000, jedn. dwójki 47000—47500
marki niemieckie 2'35—2'40, setki 210—
2'25, drobne 1'90—2'10, le 1'9000—2'000
drobne 180'00—190'00, czeskie korony 1325—
1375, drobne 130'00—1350'00, rubla 5-setki
380'00—410'00, setki 380'00—410'00 20-r-
blówki 10'00—110'00 franki franc. 2700—
2800'00; funty szterl. 21200—227'00; fran-
szwajcarskie 87'00—89'00 — Złote: 20-kor-
210000—215000 20-franc. 20'000—200'50
20-marszaki 230000—23500, 10-rublowe
245000—250000, srebrne korony austriackie
3200—3300, Moreny 8100—8200 rubli 1400
14600.—

PRZYGODY GENERALA CARTONA DE VIARD.

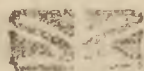
Warszawa. (Tel.). (z). Ujęty przez Litwinów
w paso neutralnym szef wojskowej misji an-
gielskiej w Warszawie gen. Carton de Viard —
przybył wieczorą do Gdańska a dzisiaj rano do
Warszawy. Został on aresztowany przez Litwin-
ów w małej miejscowości na południe od Wilna
wraz z towarzyszami i przywieziony pod silną
strażą wojskową do Kowna. Jak wiadomo wsku-
tek interwencji konsula angielskiego, został on
uwolniony. Z powodu aresztowania przez Litwin-
ów szefa angielskiej misji wojskowej oraz jego
towarzysza majora Granta, rząd angielski skie-
rował za pośrednictwem posła litewskiego w Lon-
dynie pod adresem rządu litewskiego energiczne
przedstawienia i zażądał wyjaśnień. „Rzeczpospo-
lita“ dowiaduje się z Wilna, iż z pośród dwóch
oficerów polskich, którzy towarzyszyli generało-
wi przybył tylko jeden, drugi zaś zaginął i niema
o nim żadnej wiadomości.

SKAZANIE SPRAWCY NAPADU
NA MIESZKANIE PACZUSKICH.

Warszawa. (Tel.). (z). Wczoraj odbyła się
rozprawa bandyckiego napadu na mieszkanie Pa-
czuskich na Pradze, o którym w swoim czasie
donosił „Wiek Nowy“. Napadu dokonał trzech
oficerowie byłej armii carskiej w przekonaniu —
że znajdują tam obfite łupy w dolarach. Tłumaczyli
się oni, iż pieniądze tych chcieli użyć na fun-
dusz jakiejś organizacji rosyjskiej. — Główny
sprawca napadu Motorygin skazany został na
beztęmowe ciężkie więzienie, dwaj jego współ-
nicy zaś zostali uwolnieni. Zebrana na sali pu-
bliczność przeważnie rosyjska przyjęła wyrok o-
znakami zadowolenia. Rozległy się nawet na o-
klaski. Obecny na sali gen. Bałachowicz, składał
serdeczne powinszowanie towarzyszom Motory-
gina z powodu wyroku uniewinniającego.

UJĘCIE MORDERCY KOSTERÓW.

Warszawa. (Telef.). (z). Pożwi poznafskie
udało się schwytać zbrodniarza, który dokonał
potwornej zbrodni wymordowania całej rodziny
Kosterów złożonej z 7 osób, o czem onegdaj do-
nosił „Wiek Nowy“. Sprawcą tym jest Antoni
Sobczak, który przyjeżdżał do służby u Kostery —
dowiedział się, iż chlebodawca jego posiada do-
lary i postanowił go obrabować.

Masowy wywóz tłuszczów
z Polski do Czech.

WARSZAWA. (Telef. z). Dzisiejszy „Express Poranny“ podaje wywiad z rachowni-
kawcą w sprawie wywożenia żywności z Polski do Czech. Dowiaduje się on, że wy-
wóz tłuszczu z Polski do Czech przybrał takie rozmiary, iż ceny słoniny, smalcu, masła
i innych tłuszczów w miastach morawskich spadły w ostatnim czasie o 50%. Tłumienie
nielegalnego wywozu żywności z Polski do Czech nie jest łatwe, — gdyż granica jest
bardzo długa i w dwóch trzecich polska, a więc najtrudniejsza do upilnowania. Dalej
osiada na Zachodzie zarówno po stronie czeskiej jak i polskiej kilka wielkich dworców
olejowych, a więc terenów, które są bardzo wygodne dla wszelkiego szmuglu. — Na-
łobitek tego Czesi rozporządzają niesłuszną pokusą w postaci swej wartościowej wa-
luty. — Uzdrowienie waluty polskiej będzie dużym ułatwieniem w walce z nielegalnym
wywozem żywności. — Obecnie jednak można przeciwdziałać tylko przez podwyższenie
premię za łapanie wywożonych nielegalnie transportów.

Dalsze szczegóły zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA. (Pat.). „Kurjer Poranny“ w halch i na targach miejskich. Z domów
donosi, że na wczorajszym posiedzeniu pań-
stwowej Rady miejskiej opowiedziano
się za wyłączeniem z pod ochrony l k torów
kramów, straganów i wogóle pomieszczeń

z domów
rządowych i miejskich lokatorzy mogą być
usuwać, a e po u r edniem znalezieniu dla
nich mieszkania. Merniki, określające czynsz
ustalać ma ra a ministrów.

Wstrzymanie wywozu żyta.

Zezwolenie na wywóz cukru.

Warszawa (AW). Z min. skarbu dowiadu-
jemy się, że nie chcąc wywoływać więcej
zwyżki i tak już wysokich cen na zboże chle-
bowe, rząd wstrzyma wywóz za granicę ży-
ta, przeznaczonego na zapłacenie sprowadzo-
nych w zeszłym roku sztucznych nawozów,
natomiast zwrócił się do przemysłowców cu-
krowniczych o odpowiednią ilość cukru na
wywóz. Nie wywoła to jednak braku tego
artykułu, gdyż cukrownie rozporządzają ta-

kiemi zapasami, że mogą zapewnić zaopatrze-
nie ludności w cukier aż do przyszłej kampa-
ni w takich ilościach jak w roku ubiegłym.
Ażeby uchronić kraj od chwilowego bra-
ku, spowodowanego spekulacją, rząd ustalił
zasady racjonalnej gospodarki cukrem, po-
legającej na wypuszczaniu na rynek ilości cu-
kru nie większych, niż wymaga tego kon-
sumcja.

—00—

Bezpośrednie podatki dadzą tryljon marek.

Warszawa (telef. z). Projekty ustaw o po-
datku gruntowym przemysłowym i dochodo-
wym znajdujące się w sejmie i omówione w
komisji skarbowo-budżetowej łącznie z pro-
jektami ustaw o podatku od kapitałów i rent
oraz od skrzynek depozytowych zamysła-

cykl podatków bezpośrednich, które dadzą
razem skarbowi w roku bieżącym tysiąc mi-
liardów czyli tryljon marek. Stanowiąc to be-
dzie jedną z podwalin uzdrowienia naszego
stanu.

—00—

Profesor angielski o potrzebie zmiany po-
lityki Anglii wobec Polski.

Warszawa (telef.). (z). Przed kilku tygod-
niami ukazała się na angielskim targu księgar-
skim książka profesora Sarolena, prof. uni-
wersytetu w Edenburgu, którą zaopatrzył
przedmową wybitny literat i publicysta an-
gielski Chesterton. Książka ta w formie 8 li-
stów stara się przekonać czytelnika angielskie

go, iż Anglia popełniła wielki błąd przeska-
dzając realizacji odnośnych postanowień trak-
tatu wersalskiego, który odbudowaną Polskę
chciał mieć mocarstwem silnym i twale za-
bezpieczonym a w szczególności opartym o
duży własny brzeg morski. Dalej wykazuje,
że sine państwo polskie z portem gdańskim

jako własnym portem polskim jest postulat, którego obalenie przez dyplomację angielską było pogwałceniem praw natury i który w przyszłości musi być jeszcze urzeczewiony przy udziale i pomocy tej samej Anglii, która przeszkodziła realizacji tego planu.

Bardzo korzystnie oświetlona została też kwestja stosunku Polski do mniejszości narodowych a szczególnie kwestja żydowska tak fałszywie oświetlona przez część prasy angielskiej.

—OO—

Wymordowanie całej rodziny w celach rabunkowych.

WARSZAWA. (Telef. z.) W Łodzi przy ul. Ogrodowej, w celu rabunku dolarów, wymordowano onegdaj całą rodzinę Grossmanów, złożoną z trzech osób. W celu zatarcia śladów zbrodni, mordercy podpalili mieszkanie, ale ogień spostrzeżono i rychło ugaszono.

AMERYKA ODMAWIA NIEMCOM MILIARDOWEJ POŻYCZKI.

Warszawa (telef.) (z) Z Nowego Yorku donoszą, że finansowy wydział senatu odrzucił jednogłośnie wniosek o udzielenie miliardowej pożyczki Niemcom w celu ułatwienia wywozu amerykańskiego.

ZMIANY W POSELSTWIE POLSKIM W BERLINIE.

Warszawa (telef.) (z) Do Warszawy przybył poseł polski w Berlinie dr. Madeyski, który prawdopodobnie na stanowisko to już nie wróci.

Alfreda Tennysona „noch Arden”.

Potężny poemat Tennysona, który w literaturze angielskiej zaliczany jest do pereł poezji, budzi dotychczas zachwyt i cieszy się olbrzymim powodzeniem. Wieje z niego duch przekornej siły ludzkiej, zmagającej się z oporem losu i twardego życia, z żywiołem obojętnej przyrody i wydzwigającej się samorzutnie ku wyżynom poświęcenia i samoofiary dla dobra drugich. Dzieje nieszczęśliwego żeglarza Enocha Ardena, który zdobywać idzie szczęście i dobrobyt dla swej rodziny i traci wszystko, ale nie ulega pod ciężarem przeznaczenia i oddaje się z wiarą w ramiona śmierci — są jakby hymnem na cześć ludzkiej potęgi wytrwania, która w doli i niedoli czerpie swe siły w religijnej myśli o Bogu i odchodzi ze świata z krzykiem radości i tęsknoty na ustach. Potężna i piękna opowieść, sięgająca dna duszy ludzkiej a szczerą i czystą jak łą.

Poemat w recytacji p. Kazimierza Rychterówny wywarł naprawdę głębokie i trwałe wrażenie. Znakomita recytatorka, o której niepospolitym talencie mieliśmy sposobność ziszczyć się na tym miejscu, wydobyla z poetyckiej powieści wszystkie walory piękna i oddała je z niezwykłą plastyką i ekspresją. Bogato i okazałe wypadło szczególnie obrazowanie. P. Rychterówna opracowała każdy szczegół ze starannością i dała poematowi kunsztowne ramy. Wydobyla też p. Rychterówna i uplastyczniła należycie myśl utworu, podkreślając bardzo trafnie końcowy, dramatyczny moment śmierci Enocha i wizji żagla. Druga część utworu

porywała siłą, dynamiką tragiczności i szlachetnością artystycznego wyrazu.

Nastroj podnosiła muzyka Ryszarda Straussa, żywa, obrazująca doskonale momenty przełomowe poematu. Ilustracją fortepianową wykonała niezwykle subtelnie znana pianistka p. Ilasiewicz-Stojalska, której gra przyczyniła się w dużej mierze do wielkiego powodzenia tego pięknego wieczoru.

KAZ. BUKOWSKI.

Z „Bagateli”.

Teatrzyk „Bagatela” okazuje dużą żywotność, dając co pewien czas oryginalne i pomysłowo napisane rewje, w których porusza dowcipnie różne aktualne tematy z życia lwowskiego.

Taką udatną rewją jest „Mussolini nad Peltwią”, pióra B. Bronowskiego i Z. Żywickiego. W czterech obrazach rewji przesuwają się przez scenę dobrze scharakteryzowane typy z ulicy lwowskiej i z życia lwowskiego, jak Antek Mocny, Mańka Cwana, Protektorka balów, Król kurkowy, paskarz Rudek i t. d. Spiwki dowcipnie skomponowane, wesołe, żywe, tańce udatne. Najlepszy jest obraz „Pod Dębem”, oddany z werwą i temperamentem. Uśmiech się na scenie baptystów w kąpielowych strojach wywołuje salwy śmiechu.

Doskonałym Mussolinim jest Mirski, pysznym Decameronom p. Bronowski. Udał się też król kurkowy p. Szoslandowi. Z artystek na szczególne wyróżnienie zasługuje p. J. Zamorska, która gra z powodzeniem „Mańkę Cwaną”. Humor, życie i swobodę wnoszą pp. Derwski, Bolesław Kamiński, Kotarówna, Czernańska, Górnicki, Chrzanowski i Bruliński. Wdzięcznym i dyskretnym arlekinem jest p. Z. Stęczykówna.

Szerokie pole do popisu ma para doskonałych tancerzy pp. Godlewskich. Znakomicie wypada „taniec apasów”, oddany przez nich z prawdziwą maestrią. Coraz wię-

ksze powodzenie zdobywają sobie dwie urocze tancerki, siostry Ubańskie. — Dekoracje zręczne i mile. Rewja cieszyć się będzie zapewne dużym powodzeniem.

ZAPISKI.

Dwutygodnik „Oficer Rezerwy”. Życie organizacyjne oficerów rezerwy weszło w nowy etap swego rozwoju: zdobyło się na własny organ prasowy. Na razie jest to tylko dwutygodnik i wchodzi jako specjalny dodatek do „Polski Zbrojnej” pod tytułem „Oficer Rezerwy” staraniem Centralnego Związku Oficerów Rezerwy, z którego ramienia podpisuje go jako kierownik redakcyjny mjr. Wł. Dunin-Wasowicz.

Oficerowie rezerwy uznali w ten sposób trybunę, z której będą mogli przemawiać do społeczeństwa i wzbity łącznik organizacyjny między sobą.

Pierwszy numer „Oficera Rezerwy” który się świeżo ukazał odznacza się żywością artykułów i wiadomości, aktualnych dla ogółu zdemonstrowanych. Otrzymać go można w Sekretaryacie Związku — Warszawa, Szpitalna 1, w cenie 300 mk. wraz z odpowiednim numerem „Polski Zbrojnej”.

HUMOR.

Pani Paskarska: Do dyabła, piękny mój naszyjnik perłowy!

Pani Paskarzewska: Tak, kupił mi go wczoraj mąż. Wspaniały kawałek, prawdziwa okazja.

O bezpieczeństwo ruchu na kolejach.

Warszawa. (AW.) Konferencje w sprawie bezpieczeństwa ruchu na kolejach państwowych, które toczyły się w ministerstwie kolei uchwaliły, że przyczyną wypadków kolejowych są: 1) brak urządzeń ochronnych, zniszczonych podczas wojny, 2) niedostateczne wyszkolenie personelu technicznego. — Ministerstwo kolei celem zapobieżenia wypadkom kolejowym postanowiło jaknajściszej wykonywać kontrolę nad ruchem za pośrednictwem kontrolorów i rewizorów ruchu, jakoteż orąków władz dyrekcyjnych, z rąk których kursy dla kandydatów na czelnych ruchu, — oraz starć się wszelkimi sposobami o wypełnienie luk w personalu kolejowym.

Nowe ataki wojsk litewskich.

Wilno. (PAT.) Wczoraj wieczorem regularnie oddziały litewskie w chwili przechodzenia przez wieś Podkamień naszej straży gra-

znacznej zaatakowały ją przy pomocy ciężkiej artylerii. Atak odparto.

—OO—

PRZYJAZD DELEGATA RZĄDU POLSKIEGO DO PASA NEUTRALNEGO.

WILNO. (PAT). Dziś w godzinach południowych delegat rządu p. Roman udał się do Rudziszek na teren o b. pasa neutralnego. Towarzyszyli mu komendant gł. batalionu w celnych pułk. Rosen, sekr. delegata Piotrowicz i zast. kom. wojewódzkiej straży granicznej kpt. Gottwald.

LITWA ŻĄDA ZWOŁANIA RADY LIGI NARODÓW.

Paryż (PAT). Rząd litewski zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów dla przedstawienia jej sprawy strefy neutralnej, która to sprawa, zdaniem rządu litewskiego, może wyrodzić się w konflikt zbrojny. W kołach zbliżonych do Ligi przypuszczają, że zwołanie Rady jest mało prawdopodobne ze względu na to, że na ostatnim posiedzeniu Rada zajęła już definitywne stanowisko w sprawie strefy neutralnej, oznajmiając przez usta Vivianiego, że w razie zbrojnej opozycji Litwy, ta ostatnia ścigałaby na siebie najostrożniejsze sankcje wobec państwa o Lidze Narodów.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

TEATR WIELKI

Czwartek 22 luty o godz. 7 „Pajace“ i II. akt „Coppelli“.

Piątek 23 luty o godz. 7 „Gwiazda“ sztuka w 3 akt. Bahra.

Sobota 24 luty o godz. 3 „Śluby panieńskie“ komedia Fredry.

Sobota 24 luty o godz. 7 „Lohengrin“ opera w 3 akt. Wagnera.

Niedziela 25 luty o godz. 3 „To co najważniejsze“ sztuka w 4 akt. Jewreimowa.

Niedziela 25 luty o godz. 7 „A'la“ opera w 3 akt. Verdiego.

Poniedziałek 26 luty o godz. 7 „Gwiazda“ sztuka w 3 akt. Bahra (50 proc. załżki).

TEATR LILY

Czwartek 22 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość“ komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Piątek 23 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość“ komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Sobota 24 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość“ komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Niedziela 25 luty o godz. 3 „Sublokator“ komedia w 3 akt. Siedleckiego (50 przedstawienie).

Niedziela 25 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość“ komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Poniedziałek 26 luty o godz. 7 „Zabawa w miłość“ komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek 22 luty o godz. 7 „Bał w operze“ operetka w 3 akt. Heubergera.

Piątek 23 luty o godz. 7 „Bał w operze“ operetka w 3 akt. Heubergera.

Sobota 24 luty o godz. 7 „Bał w operze“ operetka w 3 akt. Heubergera.

Niedziela 25 luty o godz. 3.30 „Za dawnych dobrych czasów“ operetka w 4 akt. Stolza.

Niedziela 25 luty o godz. 7 „Bał w operze“ operetka w 3 akt. Heubergera.

Poniedziałek 26 luty o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów“ operetka w 4 akt. Stolza.

—(10)—

Premiera w BAGATELI, (ul. Rejtana 1. 3). Wielka rewia aktualna w 4 obrazach, pióra Bronowskiego i Żywickiego p. n. „Mussolini nad Półtwa. Nowe dekoracje pędzla prof. Rutkowskiego. Kostjumy z własnej pracowni. Tańce układu prof. Godlewskiego. Początek o godzinie 8. wieczorem.

—OO—

Teatr art. lit. „UL“ Ossolińskich 10. Program od 22. lutego codziennie: Szlagier szosowy „W krainie wołnej miłości“, operetka w 3 odsłonach Lehara z udziałem 20 osób, chór, balet. Najnowsze tańce „Krokodyl Trot“ I. Prolog. II. w barze pod Piramidami. III. w sali palacu królewskiego. Nowe dekoracje wykonał art. malarz Szykowski. Początek o godzinie 8-mej wiecz.

—OO—

„Pajaca“. Dziś, tj. we czwartek wznowia po dłuższej przerwie Teatr Wielki „Pajace“ z pp.: Lipowską, Mannem, Cyganikiem w głównych rolach. Prócz „Pajaców“ dany będzie II. akt z baletu „Coppella“. Jak wiadomo akt jest najciekawszy a tańczące lalki i manekiny wywołują zawsze huragan oklasków.

„Bał w operze“. Operetka zdobyła sobie od razu duże powodzenie w Teatrze Nowości. Świetni nasi wykonawcy oraz doskonały balet muszą zwykle kilkakrotnie bisować.

Wielki poranek Koncertowo-Muzyczny. — W niedzielę w południe odbędzie się w Teatrze

Wielkim poranek koncertowy, na który złoży s'ę: śpiew B. Popowa, poematy taneczne N. Kirsanowej i A. Fortunato oraz koncert orkiestry operowej pod batutą A. Stadlera. Blższe szczegóły podamy niebawem.

Cykl koncertów Ady Janowskiej. 2-gi koncert z ogłoszonego cyklu artystki opery moskiewskiej, Ady Janowskiej i prof. Tadeusza Majerskiego — odbędzie się w sobotę 24 lutego, w sali Kasyna miejskiego. Program wypełniają utwory Rimskiego-Korsakowa. Ze względu na niezwykłą muzykalność i artystycznie piękną interpretację artystki, która cieszyła się na pierwszym koncercie (Mussorgskiego) ogromnem powodzeniem wśród wypełniającej salę publiczności, jak też ze względu na czysto klasyczny program, koncert Ady Janowskiej jest ciekawym zjawiskiem w życiu artystycznym Lwowa.

Pogrzeb śp. bar. Jorkaschowej. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb śp. Julii Jorkasch-Kochowej, zasłużonej działaczki na polu społecznym i filantropijnym. Tłumny udział mieszkańców Lwowa był najlepszym dowodem czci i popularności, jaką się śp. Zmarła cieszyła. Widzeliśmy więc reprezentantów władz, prasy, stowarzyszeń kobiecych i humanitarnych, liczne grono urzędników Okręgu Skarbowego itd. Na czele żałobnego pochodu postępowali wychowankowie ormiańskiego zakładu wychowawcz. im. Torosiewicza oraz robotnice ze szwalni selazyńskiej, tj. ci, którzy byli zawsze najbliżsi sercu zmarłej działaczki. Orkiestra chłopców z zakładu Brata Alberta towarzyszyła orszakowi. Prowadziło kondukt duchowieństwo rzymsko-katolickie i ormiańskie, a za trumną postępowali żolaby małżonek i bardzo liczne grono przyjaciół i towarzyszek pracy śp. Zmarłej. Na cmentarzu, po odprawieniu modłów, chór młodzieży odśpiewał pieśni. Wzruszenie obecnych świadczyło dowodnie o głębokim żalu, jaki zgon śp. bar. Jorkaschowej pozostawił po sobie.

Z powodu zgonu śp. dyr. Majewskiego. We wczoraszem naszym sprostowaniu pierwotnej notatki o zgonie śp. dyr. Majewskiego przedostatknie zdanie uległo zniekształceniu przez wypuszczenie kilku słów. Winno ono brzmieć: „obecnie p. dyr. Małewska, chociaż ciężko zboleła z powodu niepowetowanej straty, jest przecie zupełnie zdrowa“.

Policya państwowa we Lwowie doniosła o przytrzymaniu psa i znalezieniu w różnych punktach miasta dokumentów osobistych, różnych kwot, oraz torebek srebrnych, zegarków, papierośnicy, kulczyków itp. precjozów. Po przedmówieniu te nikt nie zgłosił s'ę. — W celu wykazania prawa własności względnie odebrania tych przedmiotów zechcą interesowani zgłosić się w Departamencie I. Magistratu w godzinach urzędowania, w ciągu 14 dni.

Polskie Archiwum Wojsne. Zebranie Komitetu Polskiego Archiwum Wojsnego we Lwowie — odbędzie się we czwartek dnia 22. bm. o godzinie 7. wiecz., w sali I. Uniwersytetu, ul. Mikołaja.

Przesunięcie terminu składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1923. Izba Skarbowa we Lwowie podaje do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z 7. lutego br. L. D. P. 1058/II. 23, przesunęło termin do składania przez osoby fizyczne zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 50 ustawy z 15. lipca 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 550) o państwowym podatku dochodowym na rok podatkowy 1923, z dnia 1-go marca do dnia 30. marca br.

Zatarg właścicieli teatrów świetlnych w Warszawie z Magistratem. Czytamy w „Robotniku“: „Ministerium spraw wewnętrznych, zasięgnawszy opinii w Ministerstwie skarbu, zwróciło się do

NADSELANE.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

WELNY

NA UBRANIA, PŁASZCZE I KOSTYUMY

POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE PO CENACH FABRYCZNYCH

KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNA

45 LWÓW, RYNEK 45 45

(róg ul. Grodzickich)

RYNEK 45

663

ZAWIADOMIENIE.

Najszersze mam zaszczyt zawiadomić P.T. Odbiorców, że z dniem 18. lutego 1923 — rozwiązałem spółkę z p. GROCHOLSKIM i oddał prowadzić będę interes pod moją dawną firmą:

FABRYCZNY SKŁAD SURNA

LUDWIK RALSKI

LWÓW, RUTOWSKIEGO 7

Ładując najuprzejmiej za dotychczasowe poparcie — polecam się nadal i aktywnym względem P. T. Klienteli. —

662

LUDWIK RALSKI

Magistratu m. Warszawy z prośbą o wykazanie swego poglądu w sprawie konfliktu z Zarządem Związku właścicieli teatrów świetlnych. Ministerstwo S. W. zażądało jednocześnie przedłożenia sprawozdania z dochodów płynących z tego źródła. Ze strony Zarządu zawodowego właścicieli teatrów świetlnych wyrażono gotowość przystąpienia do dalszych pertraktacji w sprawie ewentualnych ustępstw. Po otrzymaniu odpowiedzi od Magistratu m. Warszawy, M. S. W. podejmie niezwłocznie dalsze kroki w celu zlikwidowania zatargu.

Dla objaśnienia podajemy, że spór pomiędzy zarządami kinoteatrów a gminą stoł. m. Warszawy, wynikł z powodu niebywale wysokiego (100 proc.) podatku na rzecz ubogich i na płace artystów teatrów. Właściciele kinoteatrów oświadczają, że do zamknięcia kinoteatrów zmusza ich ta okoliczność, iż nie chcą obdziierać publiczności a zresztą podobać nie mogą szalonym wydatkom. Wobec tego wystąpiło Ministerstwo z inicjatywą mającą umożliwić porozumienie. Na coś podobnego zanosz się również we Lwowie, co łatwo przewidzieć, jak fatalnie odbiłoby się to na chudych kach Gminy.

Zarządzenie władz w celu wykonania ustawy o wysiedleniu obcokrajowców. „Kurier Polski” donosi: Władze administracyjne poczyniły już pewne zarządzenia, mające na celu wykonanie znanego okólnika M. S. W. W sprawie wysiedlenia obcokrajowców. Okólnik ten jak wiadomo — pozostawia obcokrajowcom dla dobrowolnego opuszczenia Rzeczypospolitej ostateczny termin do 15. kwietnia. Sprawa przymusowego wysiedlenia obcokrajowców stanie się aktualną dopiero po upływie tego terminu. W związku z tą sprawą, jak donos „Kurier Polski” odbędzie się dnia 20. bm. zjazd kierowników wydziałów bezpieczeństwa, na który otrzymają oni szczegółowe instrukcje w sprawie wykonania wspomnianego okólnika o przymusowym wysiedleniu. (Pat.).

(rs) „Nadzwyczajna” gorliwość. Donoszą nam: Adwokat dr. Janusz Weiss przeprowadza likwidację spółki, która w r. 1921/22 prowadziła pewne przedsiębiorstwo teatralne we Lwowie i jako zastępcę prawny teje spółki pokrywa zobowiązania, jakie spółka w czasie prowadzenia teatru zaciągnęła. M. i. owa spółka została dłużną magistratowi nieznaczną kwotę za podatek wodociagowy, a gdy obecnie zawił się egzekutor w lokalu dawnym spółki, w którym obecnie jest całkiem inne przedsiębiorstwo, dyrektor obecny odsłał woźnego do dr. Weissa, jako zastępcę prawnego dawnej dyrekcji. Dr. Weiss zaś oświadczył mu, że pokryje należność, gdy tylko otrzyma gotówkę od klientów, musi jednak żądać w pierw sprostowania nakazu płatniczego i zredukowania należności, gdyż klient jego teatru w lipcu i sierpniu 1922 nie prowadził, więc z wody nie korzystali, a od września opłata należy do nowego przedsiębiorcy. Woźny oddał się, na trzeci dzień jednak wysłał go ponownie nacz. kancel. egzekucyjnej p. Lorenz, celem przeprowadzenia egzekucji... w kancelarii adw. dr. Weissa (!). Woźny przybył istotnie i oświadczył, że musi przeprowadzić egzekucję i mimo perswazyi, że adwokat nie odpowiada swymi mobiami za dług swoich klientów, nie chciał opuścić kancelarii, skutkiem czego grzeczne go wyproszono. Oto skutki nadzwyczajnej gorliwości a komentarze zbyteczne.

Miejska kolej elektryczna we Lwowie. Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach miejskiej kolei elektrycznej: Książka — Teczka — Walizka zawierająca bieliznę — Legitymacja i bilet jazdy M. K. E. — Bielizna dziecienna — Torba — kłuczyk. — Książki w języku hebrajskim. — Karta i bilet abonament. jazdy M. K. E. — Koleczyk złoty — 2 banknoty polskiej waluty — Torebka zawierająca kilkadziesiąt rubli — macek

Agonia Orłów

332 1

Repertuar Biura koncertowego M. Tuerka.
Piątek 23 lutego: Polsk Kwartet smyczkowy. III Wieczór Cukla kameralnego.

Niedziela 25 lutego: Poranek dla dzieci i młodzieży: Kazimiera Rychterówna — Bajki.

Wtorek 27 lutego: Antoni Kohman. Tenor. (Monachium). 668

Raporty i kłopoty
RADOMSKĄ CYKORJĘ, Mokka

Kronika sportowa.

Sekcja Narciarska L. K. S. POGOŃ podaje do wiadomości, że zawody narciarskie z okazji piętnastolecia Pogoni odbędą się w dniach 25 i 26 lutego br. (niedziela i poniedziałek) a nie jak pierwotnie zapowiedziano w dziennikach.

Również termin zgłoszeń do tych zawodów przesuwa się o jeden dzień.

Z ulicy Lwowa.

„Publiczność” z przystanku obok Kawiarni Wiedeńskiej, i jej cztery rodzaje. — Nowa czarna giel da dziwnego autoramentu urzęduje tylko w święta. — Wojaki i garnkotniki. — Tajemnicze postaci. — Dwugłowy sęp austriacki.

(rs) Zima tegoroczna zaczęła dopiero pod koniec swego pobytu we Lwowie dawać się ludziom we znaki, a świeżo zasypała znów ulice śniegiem, racząc nas przepisową zadymką, która zagładała do najszybszych zakątków i świstem wichury śpiewała groźne memento pod adresem czekającej pokornie o bram wiosny. A ludzie brną w śniegu, niczem mieszkańcy podbiegunowych stref, lub zapadają niespodziewanie w mękki biały puch i wylażą zeń, niczem bałwany śnieżne, sfabrykowane gwoili radości i śmiechu przez uliczników.

Nawet przystanek tramwajowy koło Kawiarni Wiedeńskiej, o którym, jako o jednej z najciekawszych osobliwości Lwowa, miał śmy pisać, nieco opustoszał, bo ludzie gnani wichurą szybko wsiadają do wozów tramwajowych, a innych wypeda mroz z zajmowanych przeważnie upoczywkie i wytrwale stanowisk.

Ta druga kategoria, tj. ci którzy nie wsiadają do wozów, a jedynie stoja godzinami lub waleją się obok przystanku wspomnianego, dzieli się na różne rodzaje osobników. Rodzaje te zależne są od pory, pogody itp. czynników. Rozróżnić należy jednak cztery główne kategorie indywidualów ludzkich, tłumnie tam się gromadzących: 1) tzw. tajną czarną giełdę przemysłowo-handlową; 2) służące lwowskie i żołnierzy; 3) ludzie bez zajęcia i prostytutki; 4) klub eulenburczyków, oraz klub złodziei kieszonkowych.

Pierwsza kategoria okupuje teren obok przystanku przez kilka godzin w południe w każdą niedzielę i święto a składa się z rzekomych rzemieślników, przemysłowców — przeważnie takich, którym nie chce się pracować, a wylażą w święta „giełdę” obrabiać jakieś nieczyste interesy,

jak pasek motoram, cukrem, węgiem etc. Transakcje tam nieraz zawierane, idą w miliony, a mimo to nikt dotychczas na to nie wpadł, by wzywać takich tych osobników, którzy tłumnie zagradzają przechodniom drogę i kompletnie tamują w święta komunikację, rozpedzić czy też kazać im gromadzić się w innym miejscu, a nie w tem, gdzie ruch jest największy. Z dafeka wygląda ten tłum paskujących legomościów na jakąś demonstrację, która wprost zamyka sobą Wały dla komunikacji swobodnej przechodni.

Linia piąga zaczyna się w każdą niedzielę i święto, gdy tyko tamci rozejdą się do domów. Oto już około godz. 3-ciej zaczynają do przystanku kawiarni Wiedeńskiej napływać nasowo garnkotniki lwowskie, oraz wypuszczeni w święta na świeże powietrze rokruci z kasarni, wśród których trafi się czasami i pan kapral, lub plutonowy. Garnkotniki skaczą, wyją, śmieją się i umizgają do walek, a ci urządzają formalną zabawę „pankę”, co ma u nich oznaczać zawieranie znajomości miłosnych. Ryki i harce te są wprost skandaliczne, a nieraz oberwie się też niemało szturchańców i pięknych wyzwiązk niewinnemu przechodniowi, który zmęka, zadowolony, że uszedł z tej opresji. Czy dowódczwa kasarni nie mogą wzbronć żołnierzom wyprawiania takich skandalicznych wybryków, a policja czy nie może rozpedzić na cztery wiatry ryczących garnkotników z przystanku?

Dwie dalsze kategorie gości z przystanku oglądać tam można codziennie wieczorem. Jakies tajemnicze postaci, typujące dokoła podobieństw białkami, snują się samotnie pod tabliczkami przystankowymi, nie wsiadają do żadnego wozu, tylko oglądają z góry na dół przechodni. Tuż obok znów przebiegają się panienki, którym życie wydaje się tylko snem, a nie wiedzą, że tak życia, jak i snu sprzedawać nie wolno. Tamci typią białkami, a panienki strzelają błyskawicami swych obramkowych sińcami galek ocznych, aż mroz przechodzi spokojnego pasażera tramwajowego. Tamci to t. zw. eulenburczycy, a te drugie to córki Koryntu. Prócz tego różne młodzieńszki bez zajęcia, no i naturalnie kieszonkowcy. I tak tu się później dziwić, że ludzie porządni omijają „okupowany teren”, twierdząc, że wstydzą się tamtejszy wieczorem cichnąć, zwłaszcza kobiety? Lwów byłby wdziczyzny politycy, gdyby „teren” ten opróżniła wreszcie zarówno z niedzielnych, jak i wieczornych gości.

Niedaleko od Wałów, bo na ulicy Baterego mieści się całkiem innego rodzaju osobliwość Lwowa. Jest to wiśniący na gmachu sądowym i tryumfalnie srogłajający w dół ku nielesze pani Fany Diner, dwugłowy sęp austriacki, a pod nim rzuca się w oczy rzeźbiernego Polaka napis: „Franz Joseph I. Imp. Austr.”. Takich kwiatków ulica Lwowa nieścisze w sobie i na sobie wiecie, Mozeby z tem raz skończyły powołane do tego czynniki?

O innych osobliwościach Lwowa innym razem.

Naczelnny redaktor
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Dr. Anna Kogutowa

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych
od godz. 3-4 ul. Sykstuska 43a 12051

Dr. SCHWARZ

Specjalista chorób
wener. i skórnych
były sekundariusz szpitala powszechnego, Lwów,
Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Leczenie bro-
dawek, płam, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.
13082

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
b. elew kliniki der-
matol. w Berlinie

Dr. W. Lauferstein matol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie
włosów, płam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową.
11915

Dr. Zofia Wepper

sekund. szpitala
powszechnego —
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od
3-5 ul. JANOWSKA 26. — Usuwanie włosów elek-
trolizą, brodawek, znamion. 11991

Zakład dentystyczny

dra RENNERA, plac Unii Brzeskiej 1
Pracownia zębów sztucznych w kauczuku i złocie.
13151

DR. REGINA REICHENSTEIN-NIDLOWA

spec. w chorobach skórnych i wener. dla kobiet
od 8-9 i od 2-4 pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centr.)
12072

Salon mód kapeluszy damskich

poszukuje spółniczkę z kapitałem. —
B-torego 34, Heftter. 13140

Stolarzy

specjalistów na krześla i
fotele przyjmie. — Wy-
twórnia krzeseł

Mandolinista i gitarzysta

potrzebny. Zgłoszenia z pod. adresu,
wieku i zawodu do Admin. „Ubieczny za-
robek” za kwitem inseratowym. 643

10% TANIEJ DBUWIE 10% TANIEJ

wszelkiego rodzaju (i ortopedycz.) wykonuje najtaniej

Piotr Srokowski, Lwów, Gródecka 29

12376

Lokalu sklepowego

frontowego z wystawą obszerną, o 4-5 ubi-
kacjach, przy principalnej ulicy w śródmieściu, po-
szukuje za zamiar za lokal obok Rynku, o 8-miu
ubikacjach, z 3-ma wejściami, nadający się na biuro
lub przedsiębiorstwo. Zgłoszenia zaraz: pl. Bene-
dyktyński 1. 1, Erhardt. 641

Prawdziwe kilimy gniańskie

na ściany i podłogę, nad i przed łóżka, portyery,
chodniki, narzutki na otomny i bujaki, poduszki
i otóraki 12139 można nabyć
DOM KILIMÓW—Lwów
Plac Św. Ducha obok kościoła OO. Jezuistów.

WOLNE POSADY

NAPICIARKA oraz do wysyłania FILET. poszukuje —
Chętnych — Chętnych 24 13106

PRACOWNIA trykotarska SPLOT — Tarnowskiego 99 —
przyjmuje maszynistkę i dziewczynkę do nauki. 13107

MAGAZYN mód THE ROSE ul. Kopernika 7 — poszukuje
natychmiast uzdolnioną siłę modniarską. 13121

CHEMIK do fabryki na Wotyń'u potrzebny. Zgłoszenia: Dr.
Mahl; ul. Koralmicka 8; od 2-5. 13123

CHŁOPCA biurowego; dobrze poleconego — przyjmie
GAFOTA; Fabryka Obuwia na Zalesieniu. — Zgłoszenia
osobista. 12915

ZDOLNYCH robotników szewskich poszukuje L. Pollak —
Zółkiewska 37. 12849

SZEWSKICH robotników na szytą robotę poszukuje; Sales;
Lwów — 3-go Maja 17. 13113

PIRMA Zarządca Lwów. Boczkowskiego 10 poszukuje
zdolnych tokarzy na metal za dobrem wynagrodzeniem.
13193

KUCHARKA do wszystkiego do dwójga osób potrzebna od
pierwszego. Zgłosić się od 2-5 Kacik 20 parter prawy.
13210

POSZUKUJE chłopca do praktyki, Restauracya Foita ulica
Leona Sapiehy 23. 13228

ROBOTNIKA na stałe i uczaiów przyjmie WEKTOR zakład
instalacyjny 3 Maja 21. 13237

FABRYKA wyrobów metalowych stalowych i galwanizowa-
nych ARGENTUM Lwów. Orłowska 47 poszukuje chłopców
do praktyki. — 13268

POSZUKUJE dobrą kucharkę z pierwszorzędnych domów
do dwójga osób. Warunki korzystne. Posada natychmiast
do objęcia Zgłoszenia pod KUPEC do Biura dzienników
Scherera. Pasaż Hausmana. 13255

PANNA do szycia nowej i naprawy starej bielizny natych-
miast poszukiwana. Zgłoszenia ul. Ołowskiego 1. 2. II.
p. drzew na lewo. 9048

POSZUKUJEMY uzdolnioną krawczycę wykwalifikowaną
czarkę szycielkę; podroczną na dobrych warunkach la-
kość panienki do nauki krawiectwa. Zgłoszenia firma
Stanisława Wronskiego Synowie Lwów, pl. Maryacki 10.
13233

SŁUŻĄCE do wszystkiego poszukuje zaraz. Orłowska 38
III. piętro naprzeciw schodów. 13247

POSZUKUJEMY panny piszącej biegle na maszynie z dokła-
dną znajomością stenografii niemieckiej. Zgłoszenia pod
SUMIENNOŚĆ 225 do biura ogłoszeń Scherera. 13230

POSZUKUJE młodego inteligentnego pracownika do prowadzenia
domu samotnego pana. — Zgłoszenia Kilmowicz
Główny koło Lwowa. 13226

Poszukuje się zdolnego

OGRODNIKA

do natychmiastowego objęcia posady. P. dania wraz
z odświeżeniem należy kierować do

Dyrekcji Cukrowni w Chodorowie.

O.erty nieuwzględniane pozostaną bez odpowiedzi.
6/0

CHŁOPCA albo dziewczyny do posługi poszukuje Berehaut
i Luft — Krasickich 9. 13329

POLECA służbę pierwszorzędna domową — dworska oraz
poszukuje: BIURO — Rynek 29. 13336

SAMODZIELNE modniarki i podroczne zostaną natychmiast
przyjęte. Zgłoszenia: Fabryka Neuvelta — Balonowa 3;
— 13337

POSZUKUJE zdolną pielęgniarkę do jednorocznego dziecka;
Sykstuska 44; drzwi 2. 13343

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Zgłoszenia od 6-7
wieczorem; ul. Mikołaja 11; drzwi 11. 13339

PANNA do pomocy zakładów — potrzebna na stałe. Huzet;
Mikołaja 11; zgłaszać się między 7-8. 13310

WIEKSZY konsum. we Lwowie poszukuje kilku samodziel-
nych kierowniczek sklepowych (izr.). Zgłoszenia pod
KONSUM do Biura Ogłoszeń Buchstaba. 13314

POTRZEBNA lepsza kucharka do dwójga osób — pomoc
w praniu — świadectwa wymagane. Słowackiego 16 —
I. piętro: Orange. 13317

ASYSTENTKA do zakładu dentystycznego zostanie przy-
jęta. Zgłoszenia listownie pod ASYSTA do Adm. Wieku
Nowego. 12275

SLUSARNIA przyjmie dwóch chłopców do nauki. Ulica
Sykstuska 10 — Paszkiwicz. 12311

PRACOWNIA białej bielizny — poszukuje zdolnej masy-
nistki. Zgłoszenia: Rynek 25. 13270

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna. CUKIERNIA — ulica
Butoroga 6. 13277

PANNY od 15-16 lat — znalazła zajęcie w fabryce sztalowej
u FIRMY ZIPPER — Lwów — Ryzok — Czeladnic
złotoczy — znalazła stałe zajęcie za dobrem wynagrodze-
niem u Firmy Zipper; Lwów; Rynek. 13281

POSZUKUJE Kobiety — która umie dobrze gotować i szyć
Warunki według umowy. Zgłoszenia: Halicka Nr. 19 —
Masaraja. 13282

PRZYJMIJ: zaraz czeładnika szewskiego — tylko dobrego
Mochackiego 11. 13284

POSZUKUJE się do Pracowni Kamizelkarskiej robotników
lub robotnic maszynowych i ręcznych Lwów; ul. Sita-
neczna — Pasaż Hermanów 1. 25; Moritz Bernas. 13286

POSZUKUJE się Pannę do szycia spodni. Zgłosić się: ul.
Zółkiewska 15; I. p.; Kollinger. 13295

POSZUKUJE kierownictwa w większym handlu żywności-
wym; przystąpię do spółki z większą gotówką i z urzą-
dzeniem Jasnogórski — Rzeszów. 13182

POSZUKUJE osoby intel. (emerytki) do prowadzenia gospo-
darstwa i zajęcia się kuchnią (gotowaniem).. — Nowy
Sącz; Skrytka pocztowa Nr. 8. 671

2 ZDOLNYCH; DOSWIADCZONYCH OGRZELNIKÓW (do-
stylatorów) poszukuje celem wstąpienia od 1. marca —
wielka fabryka spirytusu w pobliżu Lwowa Zgłoszenia
z kwaterami świadectw i życiorysem do Biura Ogłoszeń
Sokołowskiego; Jagiellońska 7; pod OGRZELNIK. 13238

MIESZKANIA I SKLEPY

ODSTĄPIE lokal nadający się na fabrykę albo warsztat —
tylko między 10-12 ul. Jakóba Hermana 14. 13241

POSZUKUJE w śródmieściu pokoju kawalerskiego ewen-
tualnie bez urzędzenia. — Wiadomość Biuro dzienników
Scherera Pasaż Hausmana pod II. B. 13229

MALZENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z osobnym
wejściem o ile możliwość z użyciem kuchni. Zgłoszenia
pod H. R. do Adm. Wieku. 13185

POKOJ duży w centrum miasta; umeblowany; oddam na
własny interes biurowo handlowy; Zgłoszenia pod
UCZCIWOŚĆ do Adm. Wieku. 13291

POSZUKUJE natychmiast dobrego umieszczenia i opieki dla
uczni 4 klas gimnazjum realnego u profesora w jednym
z miast prowincjonalnych. Wysokie wynagrodzenie —
ewentualna pomoc w samowyzn. Łaskawe zgłoszenia
do Biura Ogłoszeń Sokołowskiego; Lwów; Jagiellońska 7
pod ZIEMIANY. 13318

POSZUKUJE się pokój kawalerski z utrzymaniem lub bez
Zgłoszenia pod I. N. 2 do Adm. Wieku. 13303

2 POKOJ z kuchnią poszukuje za wysokim wynagrodze-
niem. Pod 5 MIL. do Adm. Wieku. 13312

LOKAL FABRYCZNY I MAGAZYN do wynajęcia. Biłozin
wiadomość: Potockiego 53; u portyera. 13320

POSZUKUJE pokoju na kilka miesięcy. Cena obłożna. —
Zgłoszenia do Adm. pod KAF. P. 13292

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z utrzymaniem przy-
rodziny dla Panienki. Zgłoszenia pod ZARAZ do Adm.
Wieku Nowego. 13297

KOMPLETNE utrzymanie dam jednej osobie za odstąpienie
większego pokoju i kuchni; względnie 2ch pokoi w par-
terze; front w śródmieściu; natychmiast na Łyczakowie
nieumeblowane lub częściowo; nadające się na pracownię
dla starszej osoby pewna opieka; niewykluczona wózek
Zgłoszenia do Adm. Wieku pod EL-DS. 13294

KAWALER na stałym stanowisku — poszukuje własnego
mieszkania z wiktami. Warunki według umowy. Zgłoszenia
do Adm. Wieku pod WSPOLNY. 13324

ZAMIENIE pokój z kuchnią we Lwowie na lokal z miesz-
kaniem na prowincji — nadający się na zakład fryzjerski
Zgłoszenia pod ZAKŁAD do Adm. Wieku. 13320

4 POKOJ KOMFORT; centrum; zamiennie na 2 pokoje kom-
fort na przedmieściu. Biuro Marcewskiego; Wława 2p
— 13332

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod
dyktando. Bartosza Słowackiego 11A M. Thacz. 12227

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia — udziela porad pod
dyktando. LEONA SAPIEHI 61; parter. 13292

IX.

Ten, który wyszedł z ukrycia.

O oznaczonej godzinie, jak powiedziano, ktoś wyjdzie z ukrycia. O oznaczonej godzinie odsłoni się twarz...

Tę twarz, swobodnie roześmianą, miałem przed sobą. Tym, który rozpoczął niebezpieczną grę, był ojciec Beranżery. I znów nasuwało się pytanie, jeszcze bardziej niepokojące:

— Jaką rolę odgrywała w tym strasznym dramacie Beranżera?

Miedzy nami zapadło głuche milczenie. Jałem przechaǳać się po pokoju a potem stanąłem koło kominka, w którym dopalał się ogień. Ujrzałem go wtedy w lustrze, niepostrzeżenie dla niego, a twarz jego zadziwiła mnie jakimś po-
nym swoim wyrazem, który nie był mi obcy. Widziałem zapewne jakiś jego portret u Beranżery.

— To ciekawe — rzekłem do niego — że córka nie pi-
sywała do pana.

Skoro tylko odwróciłem się, szybko przybrał znów swobodnie uśmiechnięty wyraz twarzy.

— Niestety! — westchnął — drogie moje dziecko nie pisało do mnie nigdy i mało troszczyło się o swego oca. Kocham ją bardzo. Córka jest zawsze córka, nieprawdaż?

M. Leblanc. Troje oczu.



— Była to Beranżera — (str. 193).

gospodynię, która czuwała przy nim przez kilka miesięcy i że nie opuszczał swego domu w Tuluzie, aż dopiero przyjechał prosto do Paryża. Ale co robił w Paryżu? Kto go widział? Od kogo otrzymał manuskrypt i formułkę? Na pytania te nie mógł dać należytej odpowiedzi.

— I nawet nie próbował.

— Jestem zobowiązany do dyskrety — powiedział. — Dałem słowo honoru, że nie wyjawię nic, co się tyczy osób, które mi dostarczyły potrzebnych dokumentów.

Słowo honoru pana Massagnac! Skrupuły pana Massagnac! Kłamstwa, nieprawda? hypokryzja? wykręty? Ale młino to, chociaż nawet człowiek ten był podejrzanym, — o co go oskarżać i jak podtrzymać oskarżenie?

A nasępnie, dziwna rzecz, przypuszczenia i pewność, że pan Massagnac był narzędziem i spółnikiem tych dwóch zło-
czyńców, gubiły się w olbrzymim porwie ciekawości, jaka opanovała wszystkich. Postępowanie policji, zwyczajne środ-
ki ostrożności, odroczenia, prawne formalności opóźniające objęcie własności przez spadkobierców, wszystko to nie po-
magalo. Chciano widzieć i wiedzieć, a Teodor Massagnac był człowiekiem, który miał w swojej ręce cudowną tajemnicę.

Miał klucz do amfiteatru i wchodził do niego sam lub z robotnikami, których pihnował i zmieniał ustawicznie, aby uniknąć spisków lub podstępnych machinacji. Niekiedy szedł do Paryża, szukał z oczu śledzących go agentów i wracał z klaszczkami i manierkami, starannie zakrytymi.

W wigilię inauguracji władze sądowe nie postąpiły dalej, jak w pierwszym dniu odnośnie do osoby pana Massagnaca, zniknięcia Velmota, zbrodniarza i Beranżery. Tak samo nie wiedzieli nic o tajemnicy Noela Doregoux, o okoliczno-
ściach, wśród jakich zginął, o tajemniczych słowach, wypis-

Przeciw niemu, jest to określenie właściwe. Zapewne, nie można było przytoczyć żadnego obciążającego go faktu. Za-
pewne dowodził, że był obłożnie chory, pielęgnowany przez

Niech pan nie sprzeciwia się, nie przez szacunek dla testamentu, nie będącego wyrazem prawdziwej woli mojego wujka, ale po-
tępować muszę poświęcić wszystko dla jego sławy. Jeśli wy-
nalazek Noela Doregoux zależy od pana, niech pan działa, a środki któremi pan rozporządza w celu opanowania go, nie obchodzą mnie zupełnie.

Nowy wybuch śmiechu, ukłon, który zwał go we dwój-
i Massagnac wyszedł. Tego samego wieczora, u notariusza i razajtrza za pośrednictwem gazet domagał się uporczywie zwrócić mu spadku, co zresztą, z punktu widzenia prawa uznano za zupełnie legalne. Ale trzeciego dnia we-
zwano go do sądziego śledczego i rozpoczęto przeciw niemu śledztwo.

— Nie sprzeciwia się, nie przez szacunek dla testamentu, nie będącego wyrazem prawdziwej woli mojego wujka, ale po-
tępować muszę poświęcić wszystko dla jego sławy. Jeśli wy-
nalazek Noela Doregoux zależy od pana, niech pan działa, a środki któremi pan rozporządza w celu opanowania go, nie obchodzą mnie zupełnie.

Nowy wybuch śmiechu, ukłon, który zwał go we dwój-
i Massagnac wyszedł. Tego samego wieczora, u notariusza i razajtrza za pośrednictwem gazet domagał się uporczywie zwrócić mu spadku, co zresztą, z punktu widzenia prawa uznano za zupełnie legalne. Ale trzeciego dnia we-
zwano go do sądziego śledczego i rozpoczęto przeciw niemu śledztwo.

— Nie sprzeciwia się, nie przez szacunek dla testamentu, nie będącego wyrazem prawdziwej woli mojego wujka, ale po-
tępować muszę poświęcić wszystko dla jego sławy. Jeśli wy-
nalazek Noela Doregoux zależy od pana, niech pan działa, a środki któremi pan rozporządza w celu opanowania go, nie obchodzą mnie zupełnie.

Nowy wybuch śmiechu, ukłon, który zwał go we dwój-
i Massagnac wyszedł. Tego samego wieczora, u notariusza i razajtrza za pośrednictwem gazet domagał się uporczywie zwrócić mu spadku, co zresztą, z punktu widzenia prawa uznano za zupełnie legalne. Ale trzeciego dnia we-
zwano go do sądziego śledczego i rozpoczęto przeciw niemu śledztwo.

Skoczyłem z łóżka, wdziałem spodnie, ubroliłem się w rewolwer i odchyliłem skrawek firanki. W pierwszej chwili, ponieważ rulety były spuszczone i w pokoju było ciemno, widziałem tylko niewyraźny cień. Potem lekko otworzyło się okno. Ktoś podniósł żelazną sztabę, odchylił firankę i zabity-
to światło.

Wspomnę, że od czasu śmierci wuja mieszkałem obok pokoju, który on zajmował. Szmer ów dochodził z tego pokoju, od którego oddzielały mnie tylko oszkłone drzwi, przysłonięte firanką. Natężyłem słuch. Trząsk odsuwającego krzesła doszedł do moich uszu. Widocznie ktoś był obok i ów ktoś, nie wiedząc, że śpię w sąsiednim pokoju, zachowywał się zupełnie swobodnie. A w jaki sposób mógł dostać się

drzwi?
piaków, słyszałem jakby skrzywienie żaniku i otwieranie się
łóżku, gdyż w ogromnej ciszy przerywanej tylko krzykiem
sze promienie światła dziennego zasiały mnie śledzącego na
dzeniach, które zmusiły mnie do ciągłego wstawania. Pierw-
Noc przed 14. miałą spędziłem bezsenne, dręczony zwi-

szły mój biedny wuj, gdyby żył!
rzy sprzedawali je dwa lub trzy razy drożej. Jakby się cie-
kow, ale wykupione zostały przez różnych spekulantów, któ-
piono w przeciągu kilku godzin. Cena ich wynosiła sto tran-
I oto dlatego może tysiąc miejsc w amfiteatrze wyku-
dziano nic.

tycznie, zarówno tu jak i tam. Jednem słowem, nie wie-
przymowano je z takim samym zapalem i tak samo bezkry-
wizji, o których opowiadałem, to albo zaprzeczano im albo też
nych przez niego na tymu muru. Co do swych cudownych

— Mieszkałem niedaleko stąd... w hotelu de la Gare. Czy
zechce pan łaskawie odesłać mi list, który przyjdzie tutaj na
moje nazwisko? Nie sądzę bowiem, aby w pańskim mies-
szkanu znalazło się dla mnie miejsce?
Chwyciłem go brutalnie za rękę i krzyknąłem:
— Pan wie, na co pan się naraża?
— Przez co?
— Przez to, że zamierzam pan wykonać swój zamyśl-
— Daliście, nie rozumieć.

Wstał i rzekł:
Jedną ręką pchnąłem ku niemu jego kapelusze, leżący na
stole, potem otworzyłem drzwi od przedpokoju.
udało mu się to wykonać.
z tego, co się stało lub raczej może z tego, że tak zbiegła-
Śmiał się tymczasem z miną człowieka zadowolonego
Czyż przypuszczał, że ktoś uwierzy w tę głupią bajkę?

Słuchałem pana Massagrac z rosnącym zdumieniem
na tylko wykonanie, które jest prostą zabawką.
A jak uczenie, rzeczowo i świetnie wyraża go! Pozostał
pański wuj! Jaki to przewrót! Zapowiada jego wyrażenie
przeczytałem manuskrypt. Ach, mój panie, co za geniusz ten
Dokumenty znalazły się w moim posiadaniu. Przez nie
zatrzymując się, zabrał mnie z sobą i zawiózł na plac Etolles.
Jedną Vendôme zajeżdżał wytworny samochód i prawie nie
moje były słuszne. Po upływie godziny czekania pod ko-
nientów bez narazenia się na schwytywanie... Przewidywane
głównie sprawie nie mogli wykorzystywać skradzionych doku-
nich jedynie korzystna sposobność, gdyż po całej tej roz-
niato to jasny sens i było niezwykłą przysługą! Była to dla
okazanie, nieprawdaż? Ale dla posiadaczy dokumentów
nia tego wieczora na placu Vendôme. Było to nieporozu-

Skoro więc przeczytałem w gazecie, że otrzymała spadek,
zatrzymałem się z radości. Wreszcie będę mógł załatwić się nią
i poświęcić wszystkie moje siły i całą moją energię obronie
jej interesów i jej majątku. Co za wdzięczna praca!

Mówił to słodkim głosem, z miną poważną i przewrotną.
ktoś doprowadzała mnie do rozpaczy. Zapytałem go:

— W jaki sposób zamysła pan wykonać tę pracę?
— W najprostrzy sposób — odparł — przez dalsze pro-
wadzenie dzieła Noela Dorgeroux.
— To znaczy?
— Przez otwarcie amfiteatru.
— Czyli przez co?
— Przez ukazanie publiczności obrazów, które wywo-
ływał pański wuj.
— Czy pan widział te obrazy?
— Nie. Mówię o tem na podstawie pańskich relacji
i wyjaśnień.

— Ale czy zna pan sposób ich wywoływania?
— Znam go od wczorajszego wieczora.
— A więc musi pan znać manuskrypt, który mi skra-
dziono i formułkę, którą zrabował zbrodniarz?
— Od wczorajszego wieczora, powtarzam.
— W jaki sposób? — zawołałem oburzony.
— Jak? Za pomocą głupiej sztuczki.
— Proszę mi to wyjaśnić.

Wyjął plik gazet, mających datę wczorajszą i mówił
z zadowoloną miną:

— Gdyby pan czytał uważnie wczorajsze dzienniki wie-
czorne przynajmniej największe, znalazłby pan między anon-
sam takie małe ogłoszenie: „Właściciel Ogrodzenia kupił
dwa dokumenty potrzebne do wyzyskania. Miejsce spotka-

Wtedy ujrzałem kobietę, która zanurzyła się w głąb po-
koju. Brunatny płaszcz płócienny okrywał ją od stóp do głów.
Mimo to poznałem ją natychmiast. Była to Beranżera.

Bardziej niż zdumienie ogarnęła mnie nagle i głęboka
litość na widok tej wychudłej twarzy, niegdyś tak promiennej
i jasnej, a dziś smutnej i bezbarwnej. Nie uradowałem się na-
wet tem, że widzę ją żywą i nie myślałem o tem, w jakim to
skrytym celu wróciła do kwatery. Wzrok mój przykuwał ten
smutny widok jej bladej twarzy z oczyma rozpalonemi go-
rączką i zsiniałemi powiekami. Pod płaszczem rysowało się
wychudłe ciało.

Serce musiało jej bić gwałtownie, gdyż obiema rękami
ściskała piersi, aby powstrzymać jego bicie. Musiała się na-
wet oprzeć o brzeg stołu. Chwiała się, jakby miała upaść.
Z jakąż trwogą patrzyłem na moją biedną Beranżerę!

Opanowała się jednak i obejrzała dookoła. Potem chwiej-
nym krokiem skierowała się ku kominkowi, gdzie z obu stron
lustra wisiały dwa stare sztychy, oprawione w ramki ze zło-
tych nitki. Stanąwszy na krześle zdjęła sztych z prawej stro-
ny, przedstawiający d'Alemberta.

Zeszła natychmiast i oglądała odwrotną stronę obrazu,
zamkniętą starym kartonem tekturowym, którego brzegi
przymocowane były do ram zapomocą nagumowanych pa-
sków. Beranżera rozcięła scyzorykiem paski i podważyła
brzegi kartonu. Wyszedł z ram. Wtedy zobaczyłem — Beran-
żera odwrócona była do mnie tyłem, więc żaden szczegół nie
uszedł mojej uwagi — że między kartonem a obrazem znaj-
dowała się wielka kartka papieru, którą wuj zapisał swoim
pismem.

Na górze narysowane były czerwonym atramentem geo-
metryczne Troje Oczu.

LEPSZA PIANISTKA przyjmie granie wieczorami w kawiarni — restauracji — kinie. Adres: **PEŁCZYŃSKA 3**: prawy parter. 13114

TANIO; DOBRZE przerabia **MEBLE**: materace; zakłada firanki; tapicer z Warszawy; ul. Głęboka 15. 13159

MANICURE wykonuje damska fryzjerka brama Andriollego Rynek 29. 13246

BYŁY majster blacharski, posiadający kompletne urządzenie warsztatu poszukuje spółnika z kapitałem albo pracy w instytucjach przemysłowych. — Zgłoszenia: K. Hubert — Leona Sapiehy 81. I p. 13208

AKUSZERKA **LUDKOWSKA** z Warszawy — przyjmie zamówienia — udziela porad pod dyktando. Ul. **ASNYKA** Nr. 9 (Rzeczewiec). 11610

DZIEWCZYŃKA jedna; lat 14; intel. rodziny; sierota do oddania na własność. Zgłoszenia łaskawe listowe do Adm. Wiek. Nowego pod **SIEROTA 14**. 13333

NADZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW
Związku Spółdzielni Spożywczo-Przem. „JEDNOŚĆ”
WE LWOWIE
odbędzie się w niedzielę dnia 25. lutego 1923,
o godzinie 10 rano, w lokalu własnym przy
ul. Łódzkiej 6, II. p.
FORZĄD K. DZIENNY:
1. Oczyszczenie protokołu.
2. Zmiana statutu.
3. Wnioski i interpelacje.
Za Radę Nadzorczą:
T. TELMANY **J. UTYREK**
Sekr. zar. K. N. 67 Pees K. N.

DENTYSTA Dr. Med. poszukuje spółnika mającego Zakład dentystyczny. Zgłoszenia: **NASS** Korzeniowski Nr. 3; 13322;

KTO Z P. KUPCÓW lub Kapitałistów przystąpi do in-
teratnego interesu handlowego jako współnik? Wkład do
30 milionów. Zgłoszenia pod **szybką** **ORIENTACJĄ**
do Adm. Wiek. 13223;

SPÓLNIA (Spółnica) potrzebny i 5 milionów marek do
interesu dobrze prosperującego — za zysk spółki wspólne
mieszkanie i dobry, smaczny wiek dla jednej osoby.
Zgłoszenia listowe pod **MIESZKANIE** do Adm. Wiek.
Nowego 13287;

WYPOZYCZĘ kasę „National” na korzystnych
warunkach. Wiadomość: K. Maksymowicz, ul.
Sokoła 1, róg ul. Chorażczyzny. 662.

MONTER — maszynista — plugator plugów parowych i ben-
zynowych ze swoim narzędziem poszukuje posady na
rolnictwie, w myślnie lub w tartaku. — Zgłoszenia pod
SPECYALISTA do Adm. Wiek. 13242

DOKTOR chemii z wytrawną praktyką laboratoryjną zna-
komoję obecną we wszystkich działach chemii orga-
nicznej i nieorganicznej poszukuje posady w przemyśle —
„Dr. D. B.” do Administracji Wiek. 13217

BUCHALTER korespondent polsko — niemiecki z najlepsze-
mi kwalifikacjami poszukuje posady. — Zgłoszenia przy-
jmie A. Chomyk ul. Józefa 4. 13211

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje posady dozorców
Łaskawe zgłoszenia **Kupernika 12**. Curyk. 12203

EKONOM poszukuje posady. — Zgłoszenia listowe do Adm.
Wiek. pod **KAWALER**. 13191

ZDOLNY **NADMEYNA** wraz z jedną siłą pomocniczą z
kwalifikacjami praktycznymi znajdzie na wszystkich sys-
temach poszukuje posady nałehetniej w wiekszym mie-
ście powiatowym — pod adresem **PACHOWIEC** — Polska
Bursa op. Kamionka Strumitowa. 12640

POSZUKUJE posady gospodyni do dworu — mogą się za-
jąć chlewnią i chowem drobiu jak również man. polje-
o szczerstwie. Może być i do kawalera. Wiadomość:
Marya PAWLUK — Lwów — Lenartowicza 15. 13157

PANIENKA z kursami handlowymi — da za wyszukanie po-
sady zarobowej 300 000 Mk. Zgłoszenia pod **SIEROTA** do
Adm. Wiek. 13341

POMOCNIK handlowy — dział tekstylny — poszukuje po-
sady łaskawe zgłoszenia pod **TEKSTYLIA** do Adm.
Wiek. Nowego. 13307

INTEL. Panna poszukuje posady jak i towarzyszkę do
działek lub starszej Pani — zna się też na gospodar-
stwie. Zgłoszenia pod **POLKA** do Adm. Wiek. 13298;

MŁODY mężczyzna; posiadający majątek realny — poszukuje
jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia pod **S. P.** do Adm. str.
Wiek. Nowego. 13301;

UCZE KROJU — łatwa i szybko. Pracownia Sekt. Dam-
skich — Potockiego 54. 13115

ZANOTUJ Kto pozna tajniki — natychmiast gra na ter-
ciepnie. — Po jednym tekiwi rezultat zadzwiający.
Reflektuje na zamożnych. Zimorowicza 6; drzwi 3; 13305

DWIE przystojne siostry: lat 22-24; z małym posagiem —
z braku znajomości — poszukują w celu mat. mężczyzn
dobrze sytuowanych. Wiek. średni. Zgłoszenia do Adm.
Wiek. pod **ZNAJOMOŚĆ**. 13342

KTORA z majetnych; sympatycznych; młodych Panien lub
Pani; z wyjątkiem wyznania mojżeszowego — reflektuje
na dobrego męża i chciałaby wyjść zająć prekę za
człowieka intel. z dobrej rodziny; w wieku 22 lat — o
akademickim wykształceniu — niech skieruje listy
zgłoszenie do Adm. Wiek. Nowego pod **ZAMIAŁ** 13319;

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwołania wydaną P. K. U.
Lwów na nazwisko Władysław Torba. 13194

ZGUBIONO legitymację kolejową na nazwisko Tadeusza
BOROWSKIEGO Upiada się łaskawie zwrócić za na-
groda: ul. Szepczyckich 1. 25; II. p. 13339;

SUCZKA — **JAMNIK**: maści czekoladowe; niepalana —
zgubiła się w okolicy hotelu Czerw. i Wabi się **DONCIA**:
Znalazca otrzyma wysoką nagrodę. Zgłaszać się do Księ-
garni Polskiej Polonickiego; ul. Akademicka. 13306

ZGUBIŁA sukienkę **WILCZYŃSKA**: kamienica dwi tygodniowe
szczęściu Łaskawie znalazca za sowicie wynagrodze-
niem zechce oddać: Lwów; ul. Zimorowicza Nr. 3
Edward ZIMNY. 13323;

ZGUBIONO na ul. Grodeckiej lub Kasztelańskiej — **AKTA**
służbowe; certyfikat Uczeń znalazca otrzyma wna-
grodenie. Zgłoszenia: Portyer: Potockiego 58; 13278;

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe z 55 n. p.
wydane przez P. K. U. na nazwisko **JÓZEF HAWCZYK**. 13280;

UNIEWAŻNIAM zagubiony dokument tymczas-
owej domobizacyi na nazwisko **Sofii Maryana**,
wystawionego przez 9 p. a. p. 9049

KUPNO I SPRZEDAŻ

KASPRY: Walce; Motory; Kamienie; Turbiny; Transmisje;
Pasy; Pompy parowe centryfugalne poleca **PIŁO**: Lwów
Batorego 4. 12491

SPRZEDAM realność — składająca się z 6 morgów pola
ornego ziemi urodzajnej; pół morga łąki; zabudowanie;
Inwentarz żywy i martwy. Zgłoszenie: Władysław Czyż;
Bielogóra Stacja Kamienobród obok Gródka Jagiell. 13135

SPRZEDAJE się w **SAMORZE** w centrum miasta dom
jednopiętrowy i parterowy. Bliższa wiadomość: Lwów
Starzica 8; II. piętro między godz. 3-4. 13109

PIANINO sprzedam. Kampania 15; Müller. 13099

PLACE najwyższe ceny za stare odzież i obuwie oraz
meble — za skróty, zalicze płace 8 000 Mk. Na listowne
zawłodzenie zgłaszam się natychmiast. Gross — Lwów
Ormiańska 19. 13098

ANTYKI — dywany perskie — dzieła sztuki — porcelana;
biżuteria — kinnule — sprzedaje i przyjmie w komis.
Magazyn antyków Braci Fabiańskich — Batorego 24. 13072

WALCE i **KAMPIE** **MEYNSKIE** poleca M. **SZCZEPAN** s.
LWÓW — **KRASIŃSKICH** 13 A. 13222

KUPIE obiekty we Lwowie z wolnym mieszkaniem (14 ro-
koj) w cenie do 80 milionów. Zgłoszenie do 25. lutego
do Adm. Wiek. Nowego pod **KUPNO** za okazaniem
kwitu inserat. 13158

OKAZYJNE KUPNO! Kamienica duża I. piętrowa; nowa w
miasteczku na Pomorzu koło Gdyni; budowana z kamie-
tem z wielkim sklepem kołnierzem — żelaznym z maszynami;
ogrodem; budynkami gospodarczymi; 33 morgów
ziemi; inwentarz żywy i martwy; wszystko natychmiast
wolne. Cena 85 mil. Morawski. Gdynia. 13243

KUPIE dom murowany lub wille małą z ogródkiem słone-
czne. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod **NATYCHMIAS**. 13224

LUSTRO salonowe; szkło belgijskie z żaroodporną okazyjnie
z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Gierczy-
ck ulica Zielona 34; III. p. 13219

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny „Koch & Kersell” —
najnowszej konstrukcji trzypedalowy sprzedam. Łyczakow-
ska 57. podwórce I. piętro. 13192

PERSKI dywan **PONAD** 5 metr długości i 4 szerokości ku-
pie. — Zgłoszenia z grzeźnościami — pl. Bernardyński 12
II. p. (Osobiste od 4-6 pop.). 13258

POSZUKUJE się szewski porcelanowego na 12 osób oraz
salonu empire lub Ludwik 14; kompletnego. Zgłaszać
pisemnie: Rostworowska — Ossoliński 11. 13148

WILLA — dom n. II ubikacjach z piwnicami oraz staj-
nią wraz z 3/4 morga ogrodu owocowego. W okolicy
górskiej do sprzedania obok rafinerii naft: stacja ko-
lejowa 10 minut drogi. — Wiadomość Władysław Ciufa
Nowy Sącz — Przekówka, Hstosoz. 13261

DENYSTYCZNE urządzenie kompletne do sprzedania. Ul.ica
Zółkiewska 1; II. p. na lewo. 13321;

FORTEPIAN Bösendorfera; doskonale utrzymany do sprze-
dania. Informacyi udzieli Dr. Kahn; adwokat w Stryju; 13315;

4 PRASY szpiadłowe (sztańce) do robót blacharskich; nowo
potrójnie toczone w metalowych pantawkach — sprzeda
Fabryka **STOP** — Potockiego 22. 13316;

Z POWODU wyjazdu Meble okazjynie do sprzedania;
— Ogład można od soboty między godz. 9 i 12; ulica
św. Marka 1. 6; parter. 13325

NAJMODNIEJSZE Jadalnie — Sypialnie (rzadki gatunek
drzewa) — pojedyncze meble wyrobów krakowskich i za-
granicznych poleca Sklep **ARS**: Hotel Krakowski 13327;

1 TOKARNIA na 1 mt. toku — 2 tokarnie rewolwerowe —
okazyjnie do nabycia. **WENTYL**: Lwów; Grodecka 36;
— — — — — 13334

ARMATURE do kotłów i maszyn parowych — grzałki —
rurki. **RURY**: miedziane — gazowe — wodociągowe;
i kotłowe. **ARTYKUŁY** techniczne dla wszelkich gałęzi
przemysłu poleca tanio **WENTYL**: LWÓW — **ULICA**
GRODECKA 36; Tel. 737. 13335

SPRZEDAM dwupiętrową kamienicę: śródmieście; komfort;
4 pokoje wolne za 200 mil — dwupiętrową kamienicę
komfort: 3 pokoje wolne, ogród za 150 milionów;
— dwupiętrową kamienicę: komfort za 145 milionów;
— Mochackiego 18; drugie piętro. 661;

SPRZEDAM parcelę budowlaną w **KRYNICY** za **Zdrojem** za
9 milionów. Mochackiego 18; drugie piętro: 660;

SPRZEDAM SYPIALNIE **JASNA** **PODPIROWANA**: **SUCHA**
UL. MAŁECKIEGO 4; **PARTER** **PRAWY**. 13313

MASZYNY do szycia — **LAMPE** eleganckie miesięczna
naftowa; wisząca sprzedam **Plac Maryacki** 5; III. piętro;
13290

PIANINO koncertowe do sprzedania przy ul. **Panewskiej**
1. 9 — **Zimmerman**. 13293;

PUTOR meble bez wierzchni z **Kangurów** do sprzedania;
Ul. **Staszica** 3; I. p. drzwi Nr. 9. 13294

MOTOR elektryczny **H. K. M.** na prąd lwowski okazjynie
sprzedam. Chorażczyzna 10; **Leśniakowski** 13296

MASZYNA do pisania **Smith et Bros** w dobrym stanie —
tanie do sprzedania. **Sobieskiego** 10; I. piętro; drzwi
Nr. 2. 13300;

SPRZEDAM ładne portiere — duży dywan i inne ciek-
tryczna. **Nabielaka** 21; mieszkanie 7. 13302;

STRAGAN z dachem do sprzedania. Wiadomość: **Ul.ica**
Antczewskich 12; mezanin. 13303;

KUPIE w pobliżu Lwowa obok stacji kolejowej w zdro-
wej okolicy realność kilku do kilkudziesięciu morgów —
z porządnym domem mieszkalnym i budynkami. Szer-
gówce oferty z przebiegiem niewygodowanej ceny do Adm.
Wiek. pod szyfrą **T. N.** 13304

SPRZEDAM 2 kamienice: śródmieście; komfort: 8 sypialni;
wolne mieszkanie **Kreżej**: **Piotra** 21 A. 13302;

40 TYSIĘCY zażen parceli budowlanej sprzedam bez po-
średnictwa. Informacye: **Kordeckiego** 42; drzwi 1. 13275

RZEMISKA maszyna — Wilk — Spryca duża — sprzedam
tanie **Jasnochowska** — **Rzeszów**. 13133;

JEST na sprzedaż powóz na ośiach osiach kompletnie
odnowiony. **NAWY SACZ**: skrzynka pocztowa Nr. 8. 672;

MAM na sprzedaż 2 500 m² **BUZYNY** na pniu. **NOWY**
SACZ: skrzynka pocztowa Nr. 8. 673;

WÓZEK dziecienny — akwarelke sprzedam. **Brzeźna** **wied.**
mość: **Łyczakowska** 24 — **OWOCARNIA**. 13279;

UBRANIE sportowe na średniego mężczyznę za 220 000 Mk.
do sprzedania. **Borkowskich** 32; od 2-5; 13283;

SPRZEDAM lub zamienie na 1 ławk 2 piętrową kamienicę
we Lwowie w dobrym położeniu z wolnym mieszkaniem;
Wiadomość w Adm. Wiek. pod **A. B.** 200. 13285;

KAMENICA dwupiętrowa przy ul. **Tarnowskiej** (w części
dolnej) do sprzedania — ewentualnie z wozem mieszka-
niem bez pośrednictwa — tylko w ręce polskie. Zgłoszenia
z grzeźnościami przyjmie kancelaria adwokata **Dra** **Jana**
Arnoda: ul. **Halicka** 1. 7; między 4-6. 13288;

FORTEPIAN krótki: ton znakomity sprzedam **Pelczyńska** 7
Pasterski: od 4-6. 13289

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania. Zgłoszenia do
Adm. Wiek. pod **ZAKŁAD**. 663

KOMPLETNY aparat piwny wraz z pompą i
kotłem powietrzem — aparat wódczany wraz
z rurami, naczynie kuchenne i szklank piw-
nych do sprzedania. — **Wisłicki**, **Grodzka** 35.
13174

NAUKA

POMAGAM i wyceram w krótkim czasie języka francu-
skiego i niemieckiego. **Długosza** 37; II. p. 12901

BIELIZNA

MĘSKA w wiel-
kim wyborze —
najtaniej
u firmy

„THE GENTLEMAN”,
plac Hallicki 12 (róg Batoro-
go).

BIELIZNA

1338

PARCELE

W CENTRUM MIASTA
DO SPRZEDANIA!!

Blizsza wiadomość: Adw. D.
LEON ZION — Lwów, ulica
Kopernika 1. 2. 681

DLA CEGIELNI FAR. I FABRYKI DACHÓWEK

POSZUKUJE SIĘ

13331

1) KIEROWNIKA FACHOWCA

2) MASZYNISTY DO LOKOMOTYL I MASZYN.

Zgłoszenia pisemne pod „KERAMIKA 725” do Powszechnego
Biura Ogłosz. ALOJZEGO JACOBIEGO, Lwów, Zimorowicza 14



SA
SA

farby do włosów, które dobrze
farbują ale — szkodzą.

farby, które nie szkodzą włosom,
ale źle farbują

„JUVENOL”

barwi szybko i dokładnie na naturalne ko-
lory, nadaje włosom miękkość i połysk,
z pełnie nieszkodliwy, łatwy w użyciu. —
Żądajcie w perfumeryjach i składach apte-
cznych.

Parfumerie d'Orient, Varsovie

398

OTOMANY

Kanapki do składania, Wkładki do łóżek, Poduszki rozharowe, Łóżka skła-
dane, Materye meblowe, Drelichy, Portjery Kapy, Firanki tiulowe, Chodniki,
Dywany, Karpizy meblowe i cerat. E. KORENBLIT, Lwów, Brajerowski 4 hurtow. i de ajl.

FOTOGRAFIA I KINEMATOGRAFIA
„SNAPSHOT” Lwów, ulica 3-go Maja 11 a

IZIAŁ FOTOGRAFICZNY poleca aparaty zawodowe, przybory fotograf., płyty i chemikalia. —
IZIAŁ KINEMATOGRAF. F. Aparaty teatralne. Reklamografy. Megaskopy. Filmy negatyw. i pozytywne.
DZIŁ PROJEKCYJNY: Aparaty szkolne. Lampy acetylenowe, spirytusowe, łukowe. 445

Inżynier elektro-
technik.

mody, kat. lik. poszukiwany na kierownicze stano-
wisko w pierwszorzędnej firmie; pożądana znajomość
starych prądów. Oerty wraz z curriculum vitae
i odpisaniami świadectw do Administracji Wiek.
Sokoła 4 pod „Inżynier-elektrotechnik”. 13138

Poszukuje się na prowincję zdolnych

KILIMKAREK

na dobrych warunkach. Zgło-
szenia prz. jmuje Administr. pod „Kilimy”.
13196

WOJAZERA
dla damsk. bielizny

dotrze wyrowadzonego w Polsce, za prowizją, po-
szukuj. pierwszorzędna firma. Oferty do: FANTL
& Co. Gesellschaft m. b. H. Wien, VII. Mariahilfer-
strasse 58. 667

APTEKA w KOMARNIE

poszukuje A. PIRANTA z rozpoczętą praktyką
Posada natychmiast do ob. 1225

Adres przechować?
Mebie na skład

i do komisowej sprzed ży przyjmuje Maga-
zyn Uniwersalny pl. Bernardyński 2.
Przewóz mebli bezpłatnie. 659

TACKI CUKIERNIANE

z czysto białej tektury, o jak najstaranniej-
szym wykonaniu, w 25 najrozmaitszych for-
mach, różnej wielkości, w każdej ilości po
najniższych cenach z natychmiastową do-
stawą do nabycia w jedynej polskiej fabryce
„PRIMUS”, Lwów, Na Bajkach 1. 11
albo w głównym składzie papieru, ul.
Wałowa 5. — Cenniki na żądanie. 12303

Poszukuje się
2-3 pokoji na biura

w śródmieściu. — Warunki dogodne.
Zgłoszenia: „Biuro” do Administracji.
13145

KILIMY i towary
blawalne
poleca 12717

Piotr Nuzikowski, Szajnochy 2.



SKŁAD GŁ.: APTEKA Dr. SKLEPIŃSKIEGO
Lwów, Rynek ró. ul. Domi ikańskiej. 21

ESSENCJE rumowe
OLEJE eteryczne
1 FARBY

światowej fabryki parowej

Zander i Gohl
Wiedeń-Budapeszt-Lańcut

poleca fabrykom likieru, rumu i t. p.
:: przetwórcom, droguerjom i t. p. ::

„CONCENTRA”

Ska z ogr. odp.

wyłączne zastępswo i główny skład na
wch. Małopolskę, Wołyń i Liliwę.

LWÓW-ZNIESIENIE.

Telefon Nr. 691.

13046

NACZYNNIA ALUMINIOWE.
EMALIOWANE

POŻAR ŻELAZNE, — BŁA-
ŻANNE SZANE i dziecinne —

poleca **MARYAN KOŚCIELNIK**, ul. Czarneckiego 1

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.